



Renata Gadamska-Serafin

Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Sanoku

renia5555@wp.pl

Góry Kaukaz w poezji zesańczej Tadeusza Łady-Zabłockiego

Słowa-klucze: góry, historia, literatura, sztuka, *sacrum*, turystyka

W polskiej literaturze romantycznej pojawia się kilka ważnych łańcuchów górskich¹, między innymi Alpy, Karpaty (w tym Tatry, Sudety, Pieniny i Bieszczady), góry Krymu oraz Kaukaz². Najwybitniejsze osiągnięcia artystyczne literatura ta odnotowała na polu alpejskim i krymskim (Mickiewicz), z kolei romantyczne odkrycie Tatr przez Seweryna Goszczyńskiego³ — „poetyckiego Kolumba” Tatr (T. Pini), choć jak uważali niektórzy, niestety nie ich „Homera”⁴ — dało potężny impuls do imponującego rozwoju tematyki tatrzańskiej w drugiej połowie XIX i na początku XX w. Obrazy gór Kaukazu tworzą w niej rozdział trzeci⁵, pod wieloma względami całkowicie odrębny.

¹ Zob. J. Kolbuszewski, *Góry*, [w:] *Słownik literatury polskiej XIX wieku*, red. J. Bachórz, A. Kowalczykowa, Wrocław 1997, s. 326–328.

² Znajdziemy w niej i góry dalekiej Północy (np. w twórczości E. Chojeckiego) oraz Ameryki.

³ Zob. między innymi S. Goszczyński, *„Mój skarb wewnętrzny, dla mnie najcenniejszy”*. *Wybór pism tatrzańskich*, oprac. A. Kryštofiak, Katowice 2010.

⁴ Zob. M. Janion, *Kozacy i górale*, [w:] *eadem, Prace wybrane*, t. 1. *Gorączka romantyczna*, Kraków 2000, s. 366, 374.

⁵ „Wprawdzie góry Kaukazu nie odegrały w naszej literaturze takiej roli, jaką spełniły w literaturze rosyjskiej [Puszkina, Lermontowa, Tołstoj — R.G.S.], to jednak i u nas wywarły silne piętno na kształtowanie się pojęć i wyobrażeń o górach. Tym sposobem w dziejach stosunku człowieka

Różnica kryje się już w stanie badań. Albowiem o ile literatura alpejska i tatrzańska (karpacka) polskiego romantyzmu doczekały się setek trafnych analiz, wielu antologii i monografii⁶, które przyczyniły się do utrwalenia tych gór w zbiorowej świadomości Polaków jako „gór romantycznych”, o tyle twórczości kaukaskiej polskich romantyków, choć cieszącej się od lat 30. XX w. rosnącym zainteresowaniem, polscy badacze poświęcili dotąd zaledwie trzy obszerniejsze rozprawy (monografię twórczości Władysława Strzelnickiego⁷, pracę o języku Tadeusza Łady-Zabłockiego⁸ i najnowszą monografię „grupy tbiliskiej” polskich poetów zesłańczych⁹) oraz kilkadziesiąt artykułów, zajmujących się głównie rekonstrukcją faktów biograficznych oraz przeglądem nazwisk autorów i katalogowaniem utworów, w znacznie zaś mniejszym stopniu ich stroną artystyczną¹⁰.

do gór, obok Alp i Karpat znajomość gór Kaukazu odegrała w Polsce doniosłą rolę”. J. Reychman, *Polacy w górach Kaukazu do końca XIX wieku*, „Wierchy” 23, 1954, s. 19.

⁶ Zob. m.in. J. Kolbuszewski, *Obraz Tatr w literaturze polskiej XIX wieku (1805–1889): funkcja artystyczna motywu przyrody*, Kraków 1971; *Osobliwości i sensacje tatrzańskie*, wstęp i oprac. J. Kolbuszewski, Kraków 1977; 32 *wiersze o Morskim Oku*, wybór, oprac. i posłowie J. Kolbuszewski, Kraków 1978; *Strofy o górach. Antologia*, wybór, oprac. i posłowie J. Kolbuszewski, Warszawa 1981; J. Kolbuszewski, *Tatry w literaturze polskiej 1805–1939*, cz. I i II, Kraków 1982; *idem, Góry jako źródło inspiracji artystycznej*, Warszawa 1984; *idem, Krajobraz i kultura: Sudety w literaturze i kulturze polskiej*, Katowice 1985; *idem, Z dziejów Śnieżki w Karkonoszach*, Warszawa 1990; *Tatry i górale w literaturze polskiej: antologia*, oprac. J. Kolbuszewski, Wrocław 1992; J. Kolbuszewski, *Tatry: literacka tradycja motywu gór*, Kraków 1995; J. Woźniakowski, *Góry niewzruszone: o różnych wyobrażeniach przyrody w dziejach nowożytnej kultury europejskiej*, Warszawa 1974; *idem, Góry niewzruszone i pisma rozmaite o Tatrach*, oprac. N. Cieślińska-Lobkowicz, Kraków 2011; *Tatry w poezji i sztuce polskiej*, przedmowa, wybór i oprac. M. Jagiełło; oraz *Tatry i malarze*, oprac. J. Woźniakowski, Kraków 1975; M. Jagiełło, *Galęzka kosodrzewiny: najdawniejsze wypadki tatrzańskie w piśmiennictwie polskim*, Wrocław 1999; *idem, Zbójnicka sonata: zbójnictwo tatrzańskie w piśmiennictwie polskim XIX i początku XX wieku*, Warszawa 2003; *Tatry i poeci: antologia wierszy*, wyb. i oprac. M. Jagiełło, Warszawa 2007; *Polskie góry w fotografiach*, wstęp M. Jagiełło, Olszanica 2007 itp.

⁷ Zob. E. Lijewska, *Szkice Kaukazu. O twórczości wygnańczej Władysława Strzelnickiego*, Poznań 1998.

⁸ Zob. J. Brzeziński, *O języku poezji Tadeusza Łady-Zabłockiego*, Zielona Góra 2001.

⁹ Zob. M. Filina, D. Ossowska, *Losy Polaków na Kaukazie. Cz. I. „Tbiliska grupa” polskich poetów zesłańczych*, Tbilisi 2007. Rozprawa jest owocem współpracy Państwowego Uniwersytetu w Tbilisi im. Iwane Dżawachiszwili i Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie. Poza Polską ukazała się książka S.J. Rawicza, *Żiżń i twórczość polskiego poety Tadeusza Łady-Zabłockiego w Gruzji*, Tbilisi 1971. Na Uniwersytecie Wileńskim powstała też praca magisterska Leokadii Maluszewskiej, *Twórczość poetycka Tadeusza Łady-Zabłockiego* (wersja skrócona: „Nasz Czas” 2005, nr 15 (664), http://www.pogon.lt/_NCZ_ARCHYVAS/515/czas.html). Dzięki wysiłkom naukowców z Uniwersytetu Papieskiego JP II w Krakowie i Bibliotece Jagiellońskiej część tekstów polskich twórców kaukaskich jest dostępna online: <http://kaukaz.upjp2.edu.pl/>. Wiersze polskich kaukaczyków znalazły się także w antologii oprac. przez B. Dopartę i A. Zioliłowicz, „I ziarno duszy nagie pozostało”: *antologia wierszy polskiego romantyzmu*, t. 1–2, Kraków 2006.

¹⁰ O historii badań nad polską literaturą kaukaską do końca lat 90. XX w. pisze wyczerpująco E. Lijewska we wprowadzeniu do pracy *Szkice Kaukazu. O twórczości wygnańczej Władysława Strzelnickiego*, s. 7–12. Najnowsza, licząca 193 pozycje, bibliografia „kaukaska” (uwzględniająca prace badaczy polskich, gruzińskich, azerbejdzańskich i rosyjskich) została zamieszczona w książce

Twórczość literacka poszczególnych polskich kaukazczyków jest wciąż intrygującym polem badawczym, czekającym na swoich odkrywców.

Aleksander Dumas (ojciec), który odwiedził Kaukaz w roku 1858¹¹, podkreślał odmienność tego wyznaczającego od wieków naturalne pogranicze Europy i Azji masywu od wszystkich znanych mu dotąd gór:

Przez chwilę staliśmy oniemiałi przed wspaniałą panoramą. To nie były ani Alpy, ani Pireneje, nie było to nic, co kiedykolwiek wcześniej widzieliśmy, nic, co przypominała sobie nasza pamięć, nic, o czym marzyła nasza wyobraźnia; to był Kaukaz¹².

Na kartach swej podróżniczej relacji (*Le Caucase. Depuis Prométhée jusqu'à Chamyl*) Dumas przywołał asocjacje kulturowe, jakie widok owej mitycznej krainy mógł wznieść w umyśle wykształconego Europejczyka:

M. Filiny i D. Ossowskiej *Losy Polaków na Kaukazie. Cz. I. „Tbiliska grupa” polskich poetów zesłańczych*, s. 171–197. Na potrzeby niniejszego szkicu wystarczy wymienić następujące pozycje: M. Gralewski, *Kaukaz. Wspomnienia z dwunastoletniej niewoli*, Lwów 1877, <http://www.kaukaz.net/cgi-bin/blosxom.cgi/polish/gralewski>; A. Giller, *Polacy na Kaukazie. Odczyt Mateusza Gralewskiego*, „Dziennik Literacki” 1869, nr 52, s. 837–839; J. Reychman, *Z przeszłości polsko-kaukaskiej*, „Wschód” 1931, nr 2, s. 48–55; *idem*, *Polacy w górach Kaukazu do końca XIX wieku*, s. 19–58; *idem*, *Ze stosunków literackich polsko-gruzińskich w XIX wieku*, „Przegląd Humanistyczny” 5, 1961, nr 3 (23), s. 119–124; M. Inglot, *Polacy piszący na Kaukazie w I połowie XIX wieku*, „Pamiętnik Literacki” 1957, z. 2, s. 538–551; M. Żywow, *Polscy poeci kaukascy*, „Pamiętnik Literacki” 1959, z. 3/4, s. 563–592; J. Reychman, *Podróżnicy polscy na Bliskim Wschodzie w XIX wieku*, Warszawa 1972; *Spotkania literackie: z dziejów powiazań polsko-rosyjskich w dobie romantyzmu i neoromantyzmu*, red. B. Galster i J. Kamionkova, Wrocław 1973; B. Baranowski, *Z dziejów polsko-gruzińskich stosunków kulturalnych z połowy XIX wieku* (opisy Gruzji Mateusza Gralewskiego), „Annales UMCS. Sectio F” 29, 1974, s. 175–182; W. Chitariszwili-Occheli, *Polsko-gruzińskie związki literackie w XIX wieku (do 1917)*, „Przegląd Humanistyczny” 1977, nr 2, s. 85–96; B. Baranowski, K. Baranowski, *Polaków kaukaskie drogi*, Łódź 1985; D. Ossowska, *Wojna i służba wojskowa jako przedmiot literackiego opisu w relacjach kaukaskich zesłańców*, [w:] *Demografia a literatura i język*, „Studia i Materiały Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Olsztynie” 1988, nr 1, s. 47–62; A. Chodubski, *Polacy w nurcie przeobrażania kulturowego Kaukazu w XIX i na początku XX wieku*, „Annales UMCS. Sectio F” 60, 2005, <http://dlibra.umcs.lublin.pl/dlibra/docmetadata?id=3600&from=publication>; Z. Fischer, *Polacy na Kaukazie*, [w:] *eadem*, *Kaukaz. Wspomnienia*, Lublin 2007, s. 148–151; M. Filina, D. Ossowska, *Losy Polaków na Kaukazie. Cz. I. „Tbiliska grupa” polskich poetów zesłańczych*; M. Olszewska, *Polacy w dziejach Kaukazu do 1914 roku (zarys problematyki)*, [w:] *Kaukaz w stosunkach międzynarodowych. Przeszość, teraźniejszość, przyszłość*, red. P. Olszewski, K. Borkowski, Piotrków Trybunalski 2008, s. 161–172. Godne polecenia są dwie strony internetowe: www.kaukaz.pl oraz www.kaukaz.net. Na temat polonii kaukaskiej zob. M. Filina, *Polonia kaukaska*, http://www.videofact.com/polska/robocze%20today/polonia_kaukaska.html. Ciekawą inicjatywą naukową podejmującą tematykę kaukaską jest organizowana przez Uniwersytet Warszawski Międzynarodowa Konferencja Kaukazologiczna im. św. Grzegorza Peradze.

¹¹ A zatem już po śmierci Tadeusza Łady-Zabłockiego.

¹² A. Dumas, *Le Caucase. Depuis Prométhée jusqu'à Chamyl*, Paris 1859, t. 1, s. 103. Dumas odbywał podróż po Kaukazie w bardzo dogodnych warunkach, ciesząc się pomocą i przyjaźnią Rosjan.

Kazbek, poetyckie podium szafotu¹³ Prometeusza, wznosił się pośrodku swym pokrytym śniegiem wierzchołkiem. [...] to był Kaukaz, to znaczy teatr, gdzie pierwszy poeta dramatyczny starożytności wystawił swój pierwszy dramat, którego bohaterem jest Tytan a aktorami są bogowie. [...] Grecy sprawili, iż świat zstąpił z tych wspaniałych wierzchołków. [...] Kaukaz to historia bogów i ludzi¹⁴.

W tekście Dumasa wyraźna jest romantyczna idea świadomego przeżywania gór, traktowania ich „semantycznie”, jako fenomenu nie tylko naturalnego, lecz także kulturowego, doświadczania ich przez pryzmat tradycji i przeczytanej literatury¹⁵. Dla francuskiego pisarza góra Kazbek (jeden z najbardziej efektownych pięciotysięczników Kaukazu i dawny wulkan¹⁶) była „piedestalem Ajschylosa” — miejscem, w którym rozegrała się akcja jego słynnej tragicznej trylogii z V w. p.n.e. o „skowanym” Prometeuszu (*Prometeusz niosący ogień*, *Prometeusz w okowach*, *Prometeusz wyzwolony*), trylogii wyznaczającej początek europejskiej sztuki dramaturgicznej¹⁷. Owe konotacje mitologiczne czynią Kaukaz swoistym *arché* europejskiej kultury: krainą zrośniętą z najstarszymi przekazami i tekstami, miejscem, w którym rodziły się toposy i archetypy (np. buntownika — Prometeusza), w którym rozgrywały się pradzieje człowieka. „Grecy sprawili, że świat zstąpił z tych wspaniałych wierzchołków” — pisał Dumas. A że przestrzeń mitologiczna w pewnym sensie sama przejmując funkcje mitu — poznawcze, sakralne, literackie, motywacyjne, kulturotwórcze i światopoglądowe — Kaukaz stał się w tej relacji miejscem hierofanicznym oraz kosmogoniczną, teogoniczną i antropogeniczną opowieścią, otwierającą olbrzymi rezerwuariatwów wiecznych zagadnień bytu ludzkiego (jak życie i śmierć, dobro i zło, miłość i cierpienie itp.).

Ten kulturowy kod czytania Kaukazu obecny jest też w tekstach literatury polskiej, na przykład w listach Norwida, który poruszony „genetycznym frazesem” Joanny Kuczyńskiej o Scytach i Azjatach przesłał swej korespondentce taką oto odpowiedź, będącą wyrazem jego uniwersalistycznej „geoświadomości”

¹³ To bardzo ciekawe, że Dumas odchodzi tu od kanonicznej wersji mitu, która wyraźnie mówi o przykuciu Prometeusza do skał Kaukazu, i zamienia ten wyrok na karę szafotu, ściśle związaną z realiami czasów rewolucji francuskiej!

¹⁴ A. Dumas, *op. cit.*, s. 103.

¹⁵ Jak zgodnie podkreślali K. Wyka i J. Kolbuszewski, góry, same w sobie, są tylko neutralnym przedmiotem natury i ich trwanie jest wobec człowieka obojętne. Dopiero świadoma postawa istoty myślącej, jej „propozycje i interpretacje” wprowadzają pewien porządek w chaos natury oraz przyczyniają się do obdarzania gór znaczeniami. Tak rodzi się semantyka krajobrazu. Zob. J. Kolbuszewski, *Góry jako źródło inspiracji artystycznej*, s. 3–4.

¹⁶ Zob. S. Adamczak, *Gruzja, Armenia i Azerbejdżan. Przewodnik ilustrowany*, Bielsko-Biała 2013, s. 82–84.

¹⁷ Związki Kaukazu z Prometeuszem utrwały zresztą setki późniejszych dzieł plastycznych i literackich, jak choćby dialog Lukiana *Prometeusz albo Kaukaz* z II w. n.e. Dodajmy, że tam miała znajdować się też bajecznie bogata Kolchida, do której wyruszyli pod wodzą Jazona Argonauci, by zdobyć „złote runo”.

(wykazującej zresztą, jak się zdaje, mocny związek z bajecznymi przekazami, wywodzącymi pochodzenie polskiej szlachty z Kaukazu¹⁸):

Nigdy nie było Europejczyków, bo my wszyscy przyszlismy tu z Azji — z tego kraju, który nam został teraz w zarodku naszej inteligencji jako marzenie o Raju! [przeł. R.G.S.] [...]

Ja pochodzę od Jafetowego wnuka, co przykowan był na szczycie Kazbeku w Kaukazie — od dziada mego Prometheusa. (*List do J. Kuczyńskiej* PW, IX, 388)

Mimo bliskich stosunków handlowych i politycznych z ludami Kaukazu Polacy właściwie aż do końca XVIII w. nie byli zbyt zainteresowani tymi krajami i górami¹⁹. Zmiany miało przynieść dopiero następne stulecie. W polskiej rzeczywistości historycznej XIX w. mit o rozgrywającej się na Kaukazie prometejskiej pasji skonkretyzował się i nabrał nowych, tragicznych znaczeń. O ile Alpy czy Tatry pozostawały wówczas celem wypraw krajoznawczo-turystycznych lub naukowych, podejmowanych dobrowolnie, z pasją lub nostalgią, z ciekawości, z przypadku, ze snobizmu albo... z nudy (w każdym razie nie z konieczności), o ile były przedmiotem bezinteresownych doznań poetyckich, estetycznych, studiów kulturowych, przyrodniczych, geologicznych czy topograficznych, o tyle góry Kaukazu stawały się dla Polaków przede wszystkim złowrogą figurą zesłania „w żołdacy”, symbolem przełamanego losu, bólu i cierpienia. Były — gdyby konsekwentnie posłużyć się metaforą Dumasa, teatrem polskiej tragedii narodowej, „podestem szafotu” nowych „skowanych”.

Reżyserem tego tragicznego równania kulturowego między antykiem a współczesnością stała się carska Rosja²⁰. Od końca wieku XVIII (już po konfederacji barskiej i pierwszym rozbiórze) oraz przez całe stulecie XIX napływali tu bowiem tysiącami polscy zesłańcy polityczni i wojskowi: żołnierze napoleońscy,

¹⁸ Zob. J. Maślanka, *Literatura a dzieje bajeczne*, Warszawa 1984. Na wspólne korzenie etniczne (a co za tym idzie — także podobieństwo mentalne, analogie historyczne oraz zbieżności w myśli politycznej) ludów Kaukazu i Polaków wskazywał między innymi Adam Mickiewicz w *Pierwszych wiekach historii polskiej*, [w:] *idem, Dzieła*, Warszawa 1929, t. 4, s. 233–234.

¹⁹ Zob. B. Baranowski, *Znajomość Kaukazu*, [w:] *idem, Znajomość Wschodu w dawnej Polsce do XVIII wieku*, Łódź 1950, s. 212–214. W najstarszych polskich wzmiankach o Kaukazie nie ma też prawie ani słowa o samych górach. Zob. J. Reychman, *Polacy w górach Kaukazu do końca XIX wieku*, s. 20. Pierwszą polską naukową wyprawę na Kaukaz (a właściwie do jego stóp) podjął na początku XIX w. Jan Potocki.

²⁰ O dawnej i współczesnej historii Kaukazu oraz związanej z tym regionem polityce międzynarodowej zob. Ch. King, *Widmo wolności. Historia Kaukazu*, przeł. A. Czwojdrak, Kraków 2010; *Kaukaz — kultura, społeczeństwo, polityka*, red. T. Stępniewski, „Rocznik Instytutu Europy Środkowo-Wschodniej”, z. 2, Lublin 2012; *Kaukaz w stosunkach międzynarodowych. Przeszłość, teraźniejszość, przyszłość*. O walce kaukaskich górali z Rosją w XIX wieku opowiada m.in. powieść polskiego podróżnika i sybiraka Maksymiliana Jatowta (pseud. Jakub Gordon) — któremu C.K. Norwid pomógł w ucieczce z kraju, pożyczając mu swój paszport (za co sam trafił do więzienia w Berlinie) — zatytułowana *Kaukaz, czyli ostatnie dni Szamila*, Lipsk 1865 (wyd. Brockhaus).

ofiary represji po powstaniu kościuszkowskim, listopadowym²¹ oraz wszystkich kolejnych spiskach i zrywach aż po powstanie styczniowe (i dalej)²². Szlak deportacji na Kaukaz prowadził przez Kijów. Młodych ludzi (zwykle w wieku 20–49 lat), którzy musieli go przemierzyć, wcielano siłą do Korpusu Kaukaskiego — zbrojnych oddziałów mających za zadanie podbój narodów Kaukazu²³ i utrzymanie tych południowych nabytków terytorialnych we władaniu imperium Romanowów²⁴. Polacy stanowili w tym korpusie niemal 20–25% żołnierzy²⁵.

Chociaż historycy zgodnie podkreślają, że wygnańców kaukaskich traktowano lepiej niż syberyjskich²⁶, to jednak iście diabelski, przewrotny pomysł, by jedne ofiary carskiego despotyzmu czynić narzędziem tej samej kolonizatorskiej polityki wobec innych wolnych narodów, stawał się źródłem dylematów moralnych oraz niewypowiedzianych cierpień psychicznych polskich „Prometeuszów”²⁷. Był to „podwójny splot tragizmu”²⁸:

²¹ „Szacuje się, że w ciągu 20 lat po powstaniu listopadowym do wojska zabrano z ziem polskich około 200 tys. rekrutów, większość na Kaukaz”. G. Piwnicki, *Polacy wojskowi i zesłańcy w carskiej armii na Kaukazie w XIX i na początku XX wieku*, Toruń 2001, s. 55.

²² „Wysyłano ich na obszar całego Kaukazu od rzeki Kubań po pogranicze rosyjsko-perskie w Azerbejdżanie”, *ibidem*, s. 24.

²³ Podbój Kaukazu był jednym z priorytetów polityki carskiej w XVIII/XIX w. Kaukaz otwierał bowiem Rosji drogę do opanowania akwenów Morza Czarnego i Kaspijskiego, dawał także dostęp do olbrzymich złóż surowców (węgiel, ropa, rudy metali, złoto, srebro itp.). Przeszkodą w realizacji tych celów byli kaukaski górale, którzy z godną podziwu determinacją walczyli z Rosją przez kilkadziesiąt lat. Niektóre z tych kaukaskich narodów zostały wyniszczone zupełnie, np. Ubychowie. Szczególny był opór ludów muzułmańskich, dla których kultura rosyjska była zupełnie obca. Ową „europeizację” Kaukazu zaprowadzali Rosjanie z niebywałym okrucieństwem. Co ciekawe, książęta moskiewscy przypisywali sobie tytuł panów Gruzji, Kabardy i Czerkiesów już od XVI w., kiedy żaden rosyjski władca nie miał rzeczywistej kontroli nad tymi ziemiami. Zob. Ch. King, *op. cit.*, s. 17. Zob. też D. Beauvois, *Le „système asiatique” de Jean Potocki ou le rêve oriental dans les Empires d’Alexandre I et de Napoléon: 1806–1808*, Paris 1979.

²⁴ Korpus Kaukaski był największym związkiem operacyjnym carskiej Rosji w XIX w. Szacuje się, że w czasie wojny krymskiej liczył około 300 tys. żołnierzy. Zob. G. Piwnicki, *op. cit.*, s. 125.

²⁵ Zob. *ibidem*, s. 124.

²⁶ „Łatwiejszą była droga zesłania na terytoria kaukaskie, gdzie głównie kierowano do armii ludzi młodych. Tych już w drodze uważano za żołnierzy, otrzymywali większe racje żywnościowe, szli znacznie krócej, wiedzieli, czego się spodziewać w służbie wojskowej. Musieli mieć dobrą kondycję po dotarciu do przeznaczonych garnizonów, dlatego traktowano ich lepiej jak innych zesłańców. Życie zesłańców w mundurach wojska carskiego dawało szansę na zmianę losu poprzez męstwo i waleczność na polu walki, a nawet niekiedy wolność i powrót do domu”, *ibidem*, s. 31.

²⁷ Zob. E. Lijewska, *op. cit.*, s. 24–28.

²⁸ M. Inglot, *Rosja i Rosjanie w oczach polskich kaukazczyków*, [w:] *Spotkania literackie. Z dziejów powiązań polsko-rosyjskich w dobie romantyzmu i neoromantyzmu*, red. B. Galster, J. Kamionkova, Wrocław 1973, s. 187, cyt. za: D. Ossowska, *Tadeusz Łada-Zablocki — poeta kaukaski*, http://kaukaz.upjp2.edu.pl/ksiegozbiór_1/poezje_tadeusz_łada_zablocki.html#_ftn32. Niektórzy zesłańcy oficjalnie odmawiali złożenia przysięgi na wierność carowi lub później odmawiali wykonania rozkazu strzelania do kaukaskich górali, za co czekały ich surowe kary cielesne bądź rozstrzelanie. Bywało, że Polacy „strzelali” do wrogów Rosji z nienabytych karabinów, skazując się tym samym na śmierć z ich ręki (zob. E. Lijewska, *op. cit.*, s. 27). Inni podejmowali próby dezercji, które często kończyły się tym, że trafiali w ręce tubylców i byli sprzedawani jako niewolnicy do Turcji lub

My jako jeńcy, jako zbrodniarze stanu szliśmy zapełniać przetrzebione przez epidemie i przez górali kaukaskich moskiewskie szeregi. Kazano nam wyrzec się przeszłości i narodowości, a walczyć w imię cara z ludem równie jak my dobijającym się niepodległości. Posłano nas na zhańbienie i na śmierć²⁹.

Musiało to wywołać istotne przesunięcia w optyce literackiego postrzegania gór Kaukazu w porównaniu z Alpami czy ojczystymi Tatrami:

Warunki życia w niewoli wycisnęły głębokie piętno na naszym stosunku do Kaukazu³⁰.

Wśród zesłanych „w żołdacy” znaczną grupę stanowiła inteligencja (około 40%)³¹, w tym poeci, pisarze, muzycy, ludzie zainteresowani kulturą, którzy wykazywali dużą aktywność twórczą³². W latach 30. i 40. XIX w. w garnizonach

Persji albo po prostu wydawani Rosjanom. Jeszcze inni popełniali samobójstwa. Wielu żołnierzy nie doczekało końca służby na Kaukazie — zginęli w toczących się tam wojnach. Straty w ludziach były w tym regionie ogromne. Dziesiątkowały ich też choroby, zwłaszcza w malarycznym klimacie wybrzeży Morza Czarnego (zob. G. Piwnicki, *op. cit.*, s. 50). Tak oto Kaukaz stawał się drugą Syberią Polaków, był zresztą tak właśnie nazywany („Sybirem Południa” lub „ciepłym Sybirem” (zob. M. Żywow, *op. cit.*, s. 579). Charakterystyczne, że aż do początku pierwszej wojny światowej Syberią nazywano „cały ogromny kontynent, który należał do Rosji i leżał poza europejskimi granicami. [...] Zaliczano do niego również Kaukaz”. G. Piwnicki, *op. cit.*, s. 15. Zgodnie z polską tradycją „Sybir” nie był bowiem (lub był nie tylko) pojęciem geograficznym, ale „zespołem doświadczeń wygnańczych na różnych obszarach Cesarstwa rosyjskiego: za i przed Uralem”. W. Śliwowska, *Zesłańcy polscy w Imperium Rosyjskim w I połowie XIX wieku. Słownik biograficzny*, Warszawa 1998, s. VI. Pojawiło się jeszcze jedno określenie Kaukazu, którego źródłem była paralela: Prometeusz-Chrystus (została ona przywołana także w relacji A. Dumasa, *op. cit.*, s. 20): „Pewien wczesnochrześcijański pisarz [...] — pisał Kubacki — zestawił górę męki Prometeusza z Golgotą Chrystusa. Ta paralela martyrologiczna odżyła potem w romantyzmie. Nasza historiografia w dobie niewoli nazywała Kaukaz polską Golgotą” (W. Kubacki, *Malwy na Kaukazie*, Warszawa 1969, s. 20).

²⁹ M. Gralewski, *op. cit.*, s. 5, http://www.kaukaz.net/cgi-bin/blosxom.cgi/polish/gralewski_rozdzialy/kaukaz_gralewski.

³⁰ W. Kubacki, *op. cit.*, s. 30.

³¹ Chociaż Polacy nie byli na Kaukazie grupą narodową zbyt liczną (w stosunku do całej tamtejszej populacji), to byli grupą znaczącą pod względem pozycji społecznej i wykształcenia (relatywnie wyższego od przeciętnej) — wyróżniali się kulturalnie, naukowo i towarzysko. Carska Rosja konsekwentnie realizowała bowiem plan niszczenia elit narodu polskiego. Zob. G. Piwnicki, *op. cit.*, s. 41, 125, 233.

³² Próbowali stworzyć w swoich mieszkaniach namiastkę życia salonowego, gromadzili książki, obrazy, polskie pisma („Głos Warszawski”, „Biblioteka Warszawska”); tworzyli biblioteki, kółka literackie i amatorskie teatry, fundowali polskie kaplice i kościoły, tłumaczyli z języków obcych, utrzymywali kontakty z twórcami innych narodowości (zob. *ibidem*, s. 121–122). Tak powstawały garnizonowe oazy życia kulturalnego, ratujące przed umysłową i moralną degeneracją oraz stwarzające złudzenie normalności. Polacy nie tylko obnażali „system środków i przedsięwzięć władzy carskiej wobec wcielanych do Rosji ziem kaukaskich” (M. Filina, *op. cit.*), ale mieli istotny wkład w przemiany cywilizacyjne tej części świata, stając się „pionierami poznania jego warunków geograficzno-przyrodniczych” (G. Piwnicki, *op. cit.*, s. 7–8), jak kartograf Józef Chodźko (zob. A. Furier, *Józef Chodźko 1800–1881. Polski badacz Kaukazu*, Warszawa 2001), przeobrażeń cywilizacyjnych (budowa Gruzińskiej Drogi Wojennej przez inż. płk. Bolesława Statkowskiego, wyprawy na Ararat J. Chodźki),

carskich na Kaukazie służyło blisko czterdziestu polskich pisarzy, wokół których skupiała się polska i obca elita intelektualna. Zwyczajmy nazywać ich „kaukaską grupą poetów”, choć taka nigdy formalnie nie powstała³³.

Rolę szczególną odegrał w niej, uważany za poetę najwybitniejszego, Tadeusz Łada-Zabłocki (1813–1847), zesłany „w żołdactwo” za obrazę majestatu cara i „przechowywanie podburzających wierszy”³⁴. Wysiłkiem wielu badaczy udało się zrekonstruować podstawowe informacje na temat jego życia oraz pobytu na Kaukazie, wiele danych odsłoniła też korespondencja pisarza z Józefem Ignacym Kraszewskim (dziewięć listów w Bibliotece Jagiellońskiej), Romualdem Podbereskim i Michałem Tumaniszwilim oraz odpisy dokumentów procesowych witebskiej komisji śledczej. Fakty biograficzne są już dość gruntownie opisane³⁵, przypomnijmy zatem tylko te najistotniejsze.

społeczno-ekonomicznych i kulturalnych. Dzięki ludziom pióra znajdującym się na wygnaniu historia, języki i kultura Kaukazu zostały przybliżone Polsce, a polscy badacze i naukowcy przyczyniali się do poznania tych gór przez Europejczyków pod względem geologicznym, etnograficznym, topograficznym i historycznym. Polscy inżynierowie współtworzyli przemysł i infrastrukturę przemysłową Kaukazu, system dróg i kolei, przyczyniali się do rozwoju urbanizacji i wielu dziedzin nauki: geodezji, kartografii, geologii, nauk przyrodniczych itp. Zob. G. Piwnicki, *op. cit.*

³³ Maria Filina trafnie określiła ją mianem „fili” polskiego romantyzmu na Kaukazie. Zob. M. Filina, D. Ossowska, *op. cit.*, s. 22.

³⁴ Obrazy tej miał dopuścić się w listach oraz w pieśni *Młody Lachu* (krążącej też pod tytułem *Do młodzieży*), którą kolportowali witebscy gimnazjaliści. Pochodziła ona jeszcze z czasów powstania listopadowego, ale Zabłocki poddał ją przeróbkom i dopisał ostatnie zwrotki. Oto jej najdobitniejszy fragment:

Młody Lachu! Smutny stan,
Tyś niewolnik, on twój pan! [...]
A z Sybiru wściekły pies
Szydzi jeszcze z naszych łez.
Piekłem dla nas carów tron,
Na nim teraz siedzi czart
Szubienicy ledwie wart.
Zemsta, bracia, albo zgon.

³⁵ Najważniejsze publikacje o Zabłockim (prócz wymienionych opracowań ogólnych) to: K.W. Zawodziński, *W stulecie romantycznego tomu poezji*, „Twórczość” 1946, z. 3, s. 121–135; J. Dürr-Durski, *Tadeusz Zabłocki spod przemalowań biograficznych*, „Twórczość” 1947, z. 7/8, s. 85–90; J. Reychman, *Wyjaśniona zagadka zapomnianego poety-spiskowca*, „Twórczość” 1954, z. 6, s. 150–154; S.J. Rawicz, *op. cit.*; T. Polanowski, *Model człowieka w wierszach Łady-Zabłockiego*, „Roczniki Humanistyczne KUL” 21, 1973, z. 1, s. 123–137; W. Djakow, *Tadeusz Łada-Zabłocki a studenckie polskie towarzystwo literackie w Moskwie*, przeł. J. Sidorska, „Pamiętnik Literacki” 1978, z. 2, s. 163–188; W. Djakow, A. Nagajew, *Moskwa i Witebsk: „sprawa” Tadeusza Łady-Zabłockiego*, przeł. M. Kotowska, [w:] *idem, Partyzantka Zaliwskiego i jej pogłosy (1832–1835)*, Warszawa 1979, s. 320–367; W. Djakow, *Materiały źródłowe dotyczące T. Łady-Zabłockiego*, [w:] *Spółeczeństwo polskie i próby wznowienia walki zbrojnej w 1833 roku*, red. W. Djakow et al., Wrocław 1984, s. 59–62; M. Janion, *Tadeusz Łada-Zabłocki*, [w:] *Obraz literatury polskiej. Literatura krajowa w okresie romantyzmu 1831–1863*, red. S. Żółkiewski et al., Warszawa 1992, t. 3, s. 333–368; *Zabłocki Łada-Tadeusz*, [w:] W. Śliwowska, *op. cit.*, s. 694; J. Brzeziński, *O języku poezji Tadeusza Łady-Zabłockiego*; L. Maluszewska, *op. cit.*; M. Filina, D. Ossowska, *Tadeusz Łada-Zabłocki*, [w:] *idem, op. cit.*, s. 26–39. Tu także *Listy T. Łady-Zabłockiego do J. I. Kraszewskiego z okresu*

Tadeusz Zabłocki pochodził z polskiej rodziny szlacheckiej. Był wychowankiem gimnazjum bazylikańskiego w Witebsku, a ze względu na nieprzeciętne zdolności został na koszt skarbu wysłany na Uniwersytet Moskiewski, gdzie studiował na wydziale filologii. Został z niego usunięty w roku 1833 za przynależność do Towarzystwa Miłośników Literatury Ojczyzny i aresztowany w roku 1835. Po długim, dwuletnim procesie sąd carski skazał go (wówczas człowieka dwudziestoczteroletniego) na roboty katorżnicze. Kara została złagodzona przez Mikołaja I na zesłanie do Korpusu Kaukaskiego na dwadzieścia cztery lata (Batalion Saperów). Przebywał na wygnaniu aż do śmierci, w sumie dziewięć lat (1838–1847).

Jako człowiek o rozległej kulturze literackiej, wybitny erudyta, szybko stał się duszą środowiska literackiego, animatorem życia kulturalnego, patronem młodszych utalentowanych kolegów (jak Władysław Strzelnicki). Skupił wokół siebie polską inteligencję Tyflisu, pośredniczył w kontaktach księgarskich z Polską (między innymi z Kraszewskim), organizował kolportaż pism i literatury, współpracował i przyjaźnił się z intelektualistami kaukaskimi (w tym gruzińskimi, rosyjskimi, azerbejdżańskimi); tłumaczył z perskiego, gruzińskiego, tadżyckiego, azerbejdżańskiego, hebrajskiego, hiszpańskiego, mołdawskiego, angielskiego, francuskiego. Swoje wiersze posyłał do wielu czasopism kresowych, jak: „Rocznik Literacki” (Petersburg), „Rubon” (Wilno), „Atheneum” (Wilno), „Biruta” (Wilno, 1837–1838), „Ondyna” (Grodno), „Gwiazda” (Kijów) i „Lewiatan” (Kijów).

Zmarł w roku 1847 na cholera w Kulpach (dziś Turcja, miasteczko Tuzluca³⁶ nad Araksem), niedaleko Araratu (u stóp jego bocznego odgałęzienia Ziyaret dag³⁷), zaledwie osiem miesięcy po otrzymaniu intratnej posady zarządcy miejscowej kopalni soli, które to wydarzenie mogło trwale odmienić jego życie na lepsze.

Poezje Zabłockiego wydał w Petersburgu w roku 1845 Romuald Podberek³⁸. Twórczość z lat kaukaskich mieści się w ostatniej części zbioru³⁹, zatytuło-

od 16 listopada 1840 do 8 maja 1847 roku (s. 225–250) oraz *Wyjątek z listu Tadeusza Łady-Zabłockiego z 10 czerwca 1843 roku z Tyflisu do Romualda Podberekiego* (s. 251–255); J. Klaus-Wartacz, *Obrazy zesłania w „Poezjach” Tadeusza Łady-Zabłockiego*, [w:] *Obraz Rosji w literaturze polskiej*, red. J. Fiećko, K. Trybuś, Poznań 2012, s. 195–212; D. Ossowska, *Tadeusz Łada-Zabłocki — poeta kaukaski*, http://kaukaz.upjp2.edu.pl/ksiegozbiory/1/poezje_tadeusz_lada_zablocki.pdf.

³⁶ Wówczas były to tereny okupowanej przez Rosję Armenii. Miasto Tuzluca leży na południowy zachód od Erewania, niedaleko granicy z Armenią, w prowincji Iğdır (współrzędne geograficzne: 40°02'58"N 43°39'39"E). Znane jest (było) pod wieloma nazwami: armeńska: Կործ; rosyjską: Корѳ; kurdyjską: Elîdîzk/Qulp. W pisowni angielskiej: Koghb, Kulp lub Goghb. Zob. <http://en.wikipedia.org/wiki/Tuzluca>. Turecka nazwa miejscowości jest związana z solą (tur. „tuz” — „sól”). Kopalnia soli działa tam do dziś.

³⁷ Zob. L. Maluszewska, *op. cit.*

³⁸ Dokładnie wydał dwa zbiory Zabłockiego: *Poezje* (Petersburg 1845) oraz po francusku *Chansons de l'Ukraine* (Paris 1845).

³⁹ W zbiorze tym nie znalazły się jednak wszystkie liryki Zabłockiego związane z Kaukazem bądź górami jako takimi, np. *Do N. P. T. z Kaukazu czy Rada nieukowi*. Dwa ostatnie opublikowało „Atheneum” w roku 1846, 6, s. 116 oraz 170–174. Twórczość Zabłockiego ma oczywiście także

wanej *Poezje trzeciego okresu. Pisane za Kaukazem. 1838–1845* i to głównie ona będzie przedmiotem naszych analiz. Była to, jak podkreśliła Danuta Ossowska, „pierwsza w latach międzypowstaniowych zwarta publikacja, która wprowadzała do życia literackiego [w Polsce — R.G.S.] kaukaski temat”⁴⁰. Wiersze o tematyce górskiej zajmują w niej poczesne miejsce; spośród czterdziestu liryków napisanych „za Kaukazem” tematowi gór w całości poświęconych jest dwanaście wierszy, natomiast różne motywy z górami związane (góry i doliny Kaukazu, górskie rzeki i wodospady, mieszkańcy gór itp.) pojawiają się jeszcze w dziewiętnastu (a zatem w trzydziestu jeden na czterdzieści)! Góry obecne są także w zmysłowej liryce miłosnej Zabłockiego, często stylizowanej na orientalną. Wyniosłe szczyty i „pieniące się potoki”, które „srebrną wstęgą lecą z gór”, tworzą tam tło rozgrywającego się w kaukaskiej scenerii romansu, zwykle zresztą tylko wyimaginowanego (*Romans*, Carskie-Kołodce 1838).

Jednak o ważności poezji Zabłockiego dedykowanej górom decyduje nie liczba utworów czy częstość pojawiania się wybranych motywów, ale walory artystyczne liryków (autentyzm, „świeżość”, cechy malarskie, synestezyjność itp.), które docenił już w latach 30. XX w. Jan Reychman:

Zabłocki głęboko odczuł urok górskiej przyrody i świetnie go oddał w wielu wierszach; należy mu się miejsce w dziejach poezji górskiej w Polsce⁴¹.

Na wartość wierszy „górskich” Zabłockiego zwróciła też uwagę E. Lijewska w swej monografii poświęconej twórczości Władysława Strzelnickiego z roku 1998⁴². Z kolei Joanna Klaus-Wartacz w rozprawie o obrazach zesłania w *Poezjach* Zabłockiego wydobyła najistotniejsze elementy wizerunku Rosji (czyli *de facto* Kaukazu) w tej wygnańczej twórczości⁴³.

Zabłocki przemierzył niemal cały Kaukaz, wzdłuż i wszerz⁴⁴. Rzecz jasna, nie były to jego samodzielne podróże krajoznawcze, ale pełne trudów i traumy, krwawe rosyjskie wyprawy wojenne, podczas których dokonywano bezwzględnych pacyfikacji osad kaukaskich górali (aułów). Setkami ginęli też żołnierze Korpusu. Te dramatyczne okoliczności nie usposabiały do podziwiania natury, jednak tylko ona mogła przynieść ukojenie w koszmarze absurdałnej (zwłaszcza z polskiej perspektywy) wojny. Szlak żołnierskiego itinerarium poety trudno dziś odtworzyć precyzyjnie dzień po dniu⁴⁵; wyznaczają je miejsca figurujące w na-

inne oblicza, nie tylko kaukaskie. Poeta ten jawi się między innymi jako piewca Białorusi, który za Książninem wprowadził tę kresową krainę do katalogu naszych romantycznych „małych ojczyzn”.

⁴⁰ D. Ossowska, *Tadeusz Łada-Zabłocki — poeta kaukaski*.

⁴¹ J. Reychman, *Polacy w górach Kaukazu do końca XIX wieku*, s. 25–26.

⁴² Zob. E. Lijewska, *op. cit.*, s. 59–60.

⁴³ Zob. J. Klaus-Wartacz, *op. cit.*

⁴⁴ Żołnierzy Korpusu przerzucano z jednego terenu na drugi, od twierdzy do twierdzy, posyłano na różne odcinki frontu itp.

⁴⁵ Zob. M. Filina, D. Ossowska, *op. cit.*, s. 34.

główkach jego listów i pod wierszami. W latach 30. były to: stacja Bezopasnaja, Wniezapnaja⁴⁶, Carskie Kołodce w Kachetii⁴⁷, a następnie Chazry w Lezgi⁴⁸ i Achty⁴⁹ (w roku 1839 Zabłocki wziął udział w ekspedycji generała Jewgienija Gołowina⁵⁰ przeciw Lezginom do Dagestanu). Wiosną 1841 r. uczestniczył w kolejnej wyprawie pod tym samym dowództwem, „obejmującej stępy Szyrwanu, brzeg Morza Kaspijskiego i góry Północnego Dagestanu”⁵¹. Przebywał wówczas między innymi w twierdzy Kuba (Guba)⁵² w Azerbejdżanie, u stóp Szach-dachu, tj. Królewskiej Góry (Şahdağ 4243 m n.p.m., drugi najwyższy szczyt w Azerbejdżanie).

⁴⁶ O fortecy Wniezapnej pisze w swoich zesłańczych wspomnieniach Karol Kalinowski, *Pamiętnik mojej żołnierki i niewoli u Szamila od roku 1844 do 1854 przez Karola Kalinowskiego*, Warszawa 1883. http://www.kaukaz.net/attachments/pamietnik_Kaukaz_Karol_Kalinowski.pdf. W przyp. 20, s. 108, czytamy: „S. Ciesielski w publikacji *Rosja — Czeczenia. Dwa stulecia konfliktów* [S. Ciesielski, *Rosja — Czeczenia. Dwa stulecia konfliktu*, „Studia z dziejów Europy Wschodniej” 2, 2002 — R.G.S.] podaje nazwę Wniezapnoj; z dalszej części *Pamiętnika mojej żołnierki* można wywnioskować, że Wniezapna leżała nad rzeką Aktasz, po przeciwnej stronie rzeki w stosunku do osady Andrej Auł”. Przypis 25 precyzuje, iż opisane przez Kalinowskiego kaukaskie stanowce można odnaleźć na mapie: *Czeczenia. Kaukaz Środkowy i Wschodni. Z mapą historyczną podboju Kaukazu*, Warszawa 2000, zob. s. 110.

⁴⁷ Dziś kilkutyśne miasteczko Dedoplistskaro/Dedoplistsqaro/Dedoplis Tskaro w Kachetii (współrzędne geograficzne 41°27'50"N 46°06'40"E). Nazwa znaczy dosłownie: „Źródło królowej” (mowa o gruzińskiej królowej Tamarze). Rosjanie po aneksji Gruzji przemianowali je na Carskie Kołodce (tzn. Carskie Studnie). Zob. <http://en.wikipedia.org/wiki/Dedoplistsqaro>. Miejsce to wymienia w indeksie nazw miejscowości kaukaskich (pod numerem 886) Józef Chodźko w swej *Orografii Kaukazu* (*Orografia Kaukazu Józefa Chodźki z francuskiego przez L. M.*, 1864, rękopis w Bibliotece PAU i PAN w Krakowie, sygn. 1252): „Carskie Kołodce/Dedoplists ckali po gruzińsku/Sztabkwatera Tyfliskiego pułku/tu mieszkałem 4 lata”. Niedaleko znajdowały się ruiny zamku gruzińskiej królowej Tamary, które bardzo interesowały Zabłockiego. W listach usilnie prosił księcia Michała Birtwiłowicza o przesłanie mu „wiadomości historycznych lub legend” z roczników gruzińskich na temat tego zamku. Zob. M. Żywow, *op. cit.*, s. 569.

⁴⁸ Lezgińska wieś położona w północnym Azerbejdżanie, cztery mile od Kusar. Opisuje ją Mateusz Gralewski w swoich wspomnieniach z Kaukazu. Zob. M. Gralewski, *op. cit.*, http://www.kaukaz.net/cgi-bin/blosxom.cgi/polish/gralewski_rozdzialy/gralewski_kaukaz_rozdzial4.

⁴⁹ Górską wioska w górnym biegu rzeki Samur, zamieszkała przez Lezginów (południowy Dagestan, Rosja). Leży u stóp Głównego Kaukaskiego Grzbietu; jak na dłoni widać stamtąd Szal-buzdag (4142 m n.p.m.) i najwyższy szczyt Dagestanu — Bazardüzü (4466 m n.p.m.). Dogodny punkt wypadowy w góry południowego Dagestanu. Do podboju rosyjskiego w Achtach znajdowała się siedziba księstwa achtyńskiego. Zob. <http://www.kaukaz.net/cgi-bin/blosxom.cgi/polish/miejsc>.

⁵⁰ Gen. Jewgienij Gołowin objął dowództwo na Kaukazie w końcu roku 1837, dowódcą zaś linii kaukaskiej został generał-lejtnant Paweł Grabbe. Nie udało im się jednak pokonać kaukaskich górali, ofensywa rosyjska zakończyła się klęską. Z tego powodu w roku 1842 Grabbe podał się do dymisji, a w grudniu odwołany został z Kaukazu również Gołowin. Zob. <http://www.sciesielski.republika.pl/czeczenia/shamyl.html>.

⁵¹ D. Ossowska, *Tadeusz Łada-Zabłocki — poeta kaukaski*, http://kaukaz.upjp2.edu.pl/ksiegozbior_1/poezje_tadeusz_łada_zablocki.html#_edn29.

⁵² Miasteczko we wschodnim Azerbejdżanie, niedaleko granicy z Rosją (Dagestan). Dogodna baza wypadowa do eksploracji północnych rubieży Kaukazu azerbejdżańskiego.

dżanie po Bazardüzü 4466 m n.p.m.), potem w Derbencie⁵³ i Szemasze⁵⁴, skąd zrobił sobie wycieczkę na „Szemachińską górę” ze wspnianym widokiem na Szyrwan⁵⁵. Poznał Dagestan oraz najpiękniejszy krajobrazowo północny region dzisiejszego Azerbejdżanu, gdzie niebiesieźne pasmo Wielkiego Kaukazu obniża się ku Morzu Kaspijskiemu, a sąsiedztwo nadmorskiej niziny wydobywa potęgę i wyniosłość gór, pełnych dzikiej, pierwotnej urody⁵⁶.

Mimo problemów ze zdrowiem w latach 1842–1843 wziął udział w jeszcze jednej ekspedycji wojennej (generała Grabbe) do Awarii (Dagestan) i Iczkerii (Czeczenia), tym razem zakończonej całkowitą klęską Rosjan. Wraz ze swym oddziałem Zabłocki okrążył wówczas Kaukaz od południowego wschodu, po czym znalazł się w Tyflisie. Stamtąd wyruszył na północ, spektakularną i wówczas dość niebezpieczną, ale za to obfitującą w niesamowite panoramy, Gruzińską Drogą Wojenną. Kierował się przez Mcchettę, Duszeti, Ananuri, Przełęcz Krzyżową, Kazbegi (dziś Stepancminda) u stóp Kazbeku (5033 m n.p.m.), Łars⁵⁷ do Władykaukazu⁵⁸. Pobyt w tym górskim raju Gruzji, w samym sercu Kaukazu, zwłaszcza w przepięknej scenerii Przełęczy Krzyżowej i Kazbeku, pozostawił trwały ślad w jego poezji.

W roku 1843 Zabłocki odwiedził jeszcze Armenię oraz jej południowe pogranicze z Turcją i Persją⁵⁹. Na szlaku wędrówki znalazły się tym razem: Erywań i patronująca mu biblijna góra Ararat⁶⁰ (na której osiąść miała arka Noego), Eczmiadzyn⁶¹, Nachiczewan⁶², Ordubat, Irdir (dziś Igdir w Turcji) i inne miejsca⁶³.

⁵³ Wysunięte najdalej na południe miasto rosyjskie nad Morzem Kaspijskim, odległe zaledwie 3 km od pasma Kaukazu. Jest jednym z najciekawszych miejsc w Dagestanie, miastem o niezwykłym klimacie, gdzie czuć już atmosferę Bliskiego Wschodu. Podbity przez Arabów w VII w., był przez nich nazywany Bab al-abwab, czyli „Wrota Wrót”, a po podboju stał się głównym ośrodkiem islamizacji wschodniej części Kaukazu. Zob. <http://www.kaukaz.net/cgi-bin/blosxom.cgi/polish/miejsc>.

⁵⁴ Dziś miasto w Azerbejdżanie, 120 km na zachód od Baku. Dawna stolica państwa Szirwanów. Była ważnym ośrodkiem handlowym na Jedwabnym Szlaku.

⁵⁵ Miasto we wschodnim Azerbejdżanie.

⁵⁶ Zob. S. Adamczak, *op. cit.*, s. 310–311.

⁵⁷ Wierchnij Łars to dziś przejście graniczne między Gruzją a Rosją.

⁵⁸ Władykaukaz — stolica i największe miasto Republiki Północnej Osetii-Alanii (Rosja), położone w południowo-wschodniej części kraju, u stóp Kaukazu, nad rzeką Terek. Mieszka tam spora mniejszość polska.

⁵⁹ J. Reychman, *Polacy w górach Kaukazu do końca XIX wieku*.

⁶⁰ Zabłocki marzył o zdobyciu Araratu: „Jeśli mi w tym roku nie uda się być w Piatigorsku, to w towarzystwie kilku kolegów odprawię wędrówkę na Ararat. Jeszcze stopa polska nie była na jego wierzchołku. Od dawna ta myśl zajmuje moją wyobraźnię”. List do J.I. Kraszewskiego, *Tyflis 5 stycznia 1843*, [w:] M. Filina, D. Ossowska, *op. cit.*, s. 241.

⁶¹ Duchowa stolica Armenii z najstarszym na świecie kościołem państwowym (IV w.). Zob. S. Adamczak, *op. cit.*, s. 223–227.

⁶² Dziś stolica Nachiczewańskiej Republiki Autonomicznej, graniczącej z Armenią, Iranem i Turcją. Miasto miał założyć sam Noe, gdy opuścił po potopie swą arkę. Jest tam miejsce uważane za jego grób. Zob. *Gruzja, Armenia i Azerbejdżan*, s. 342–343.

⁶³ Zob. M. Żywow, *op. cit.*, s. 580; L. Maluszewska, *op. cit.*, s. 17.

W jego poezji pojawiają się nazwy aż siedmiu kaukaskich szczytów: Góra św. Dawida wznosząca się nad Tyflisem, Góra św. Krzyża przy Gruzińskiej Dro-dze Wojennej, góra we wsi Kajsaur, Kazbek, najwyższy w Dagestanie Szah-Dah (Królewska Góra), Szejtan-Dah (Szatan-Góra nad brzegiem Morza Kaspijskiego) oraz „Szemachyńska góra”⁶⁴.

Część I. „Na skałach nieplodnych Kaukazu/ Czas moje kości przepali”⁶⁵

Jak drugi Prometeusz na Kaukazu szkarpie
Zwisnałem; od bluźnierstw posiniała warga,
Pioruny radła czoło — wicher włosy szkarpie
I sęp wnętrzości me targa.

(T. Łada-Zabłocki, *Do N. P. T. z Kaukazu*,
9 sierpnia 1842 Ojsungur w W. Czeecz⁶⁶)

Z odległej emocjonalnie perspektywy współczesnego badacza lub czytelnika literatury kaukaskiej może wydawać się oczywiste, że pobyt w tej części świata automatycznie i bezproblemowo wyzwał fascynację Orientem oraz ponadczasowym pięknem górskiego krajobrazu:

Wszyscy oni znaleźli się — pisze Grzegorz Piwnicki — w nieznaney sobie dotychczas kulturze, a kultura ta korzeniami sięgała czasów starożytnych zwłaszcza na Zakaukaziu. [...] Te odmienne kultury były bardzo interesujące i przyciągały swoją egzotyką. Na obszarze tym ścierały się różne religie: chrześcijaństwo (Armenia, Gruzja), islam wyznawany przez narody kaukaskich górali, oraz czciciele ognia w Azerbejdżanie. Wrażenie na przybyszach potęgowała bujna przyroda, monumentalne góry Wielkiego i Małego Kaukazu, [...]. Wszystkie te czynniki pobudzały polskich żołnierzy i zesłańców do opisywania swoich przeżyć i wrażeń związanych z pobytem na Kaukazie⁶⁷.

Pobudzały tym bardziej, że jak zauważył Reychman, wielu polskich zesłańców pochodziło z terenów nizinnych (Mazowsze, Lubelszczyzna, Augustowskie, Wołyń, Podole, Litwa) i widziało góry po raz pierwszy w życiu⁶⁸. Także

⁶⁴ Zob. *Nazwy krain, gór, szczytów, przestrzeni*, [w:] J. Brzeziński, *op. cit.*, s. 72–73.

⁶⁵ T. Łada-Zabłocki, *Do moich piosenek*, Witebsk 1834, „Atheneum”, cyt. za: M. Janion, *Tadeusz Łada-Zabłocki*, s. 342.

⁶⁶ T. Łada-Zabłocki, *Do N. P. T. z Kaukazu*, 9 VIII 1842 Ojsungur w W. Czeecz. (pierwodruk: „Atheneum” 1846, t. 6, s. 170–173), [w:] M. Filina, D. Ossowska, *op. cit.*, s. 330.

⁶⁷ G. Piwnicki, *op. cit.*, s. 203.

⁶⁸ „Jak ci ludzie, dla których góry ponarskie, lubelskie roztocze lub miodobory były dotychczas największymi wzniesieniami, zareagowali na widok olbrzymów, sięgających do 5 tysięcy metrów, wiecznie pokrytych śniegami, na widok lodowców, setek metrów sięgających przepaści i obrywów, chmur pod stopami i innych wspaniałych zjawisk przyrody górskiej? Mimo tego, że wszyscy

dla Zabłockiego, który znał dotąd jedynie urozmaicone jeziorami niziny okolic Witebska oraz równiny wokół Moskwy, było to zupełnie nowe doświadczenie przestrzeni.

Jednak rzeczywistość bywała dużo bardziej złożona i przytłaczająca. Wszak Polacy nie przybywali tu jako turyści. Paradoksalnie, góry — miejsce zwykle budzące poczucie wyzwolenia i swobody, stawały się przestrzenią, w której rozgrywała się ich niewola (i zarazem straceńcza walka kaukaskich górali). Carska polityka gwałtu uczyniła z nich więzienie i potrzask dla tysięcy ludzi.

W pożegnalno-konsolacyjnym wierszu *Do mojej Matki* i w miłosnym liryku *Do Zary* z roku 1838 „Kaukazu śnieżne wały” (*Lezginka*) stają się zniechęcającą, nieprzebytą barierą, która odgradza zesłańca od szczęścia, „snów młodości”, utraconej na zawsze miłości i kraju lat dziecinnych. Wyrastają na horyzoncie niczym mroźna, złowroga granica⁶⁹ między bezpowrotnie utraconą przeszłością i beznadziejną teraźniejszością, między krainą życia i śmierci. Są zatrzaśniętymi wrotami do wolności:

Spod wieńca różnobarwnych chmur
Posępnie sterczą szczyty gór
Jak fale zamrożone morza;
Za niemi pełen życia świat,
Za niemi pamięć błogich lat,
Za niemi szczęścia mego zorza.

(*Do mojej Matki*, Carskie-Kołodce 1838⁷⁰)

Spójrzysz na góry Kaukazu,
Jakiż to ogrom niezmierny!...
Ach! za granicą tą z głazu
Świat się rozwija obszerny.
I tam niebiosa jaśniejają,
I tam kobierce łąk kwitną,

byli wyrwani z domów i rzućeni na zesłanie, [...] wszyscy oni nie mogli oprzeć się czarowi górskiej przyrody Kaukazu. [...] Przyroda górską działała na nich bardzo silnie, tak samo jak oddziaływał widok gór Krymskich na Mickiewicza lub Alp na Słowackiego i Mickiewicza”. J. Reychman, *Po-lacy w górach Kaukazu*.

⁶⁹ „Już w świecie starożytnym jedna z możliwych interpretacji gór sugerowała, że stanowią one naturalne szafce oddzielające państwa, miasta, kultury, klimaty. [...] Kategoria granicy przypisana górom w wielu aspektach zdominowała dziewiętnastowieczną kulturę literacką, a także znalazła szeroki rezonans w ówczesnych powszechnych wyobrażeniach i powszechnej mentalności. [...] Stanowiąc granicę geograficzną, stały się jednocześnie wielką jej metaforą”. Zob. E. Grzęda, *Góry jako granica — ujęcie romantyczne*, „Góry – Literatura – Kultura” 1, 1996, s. 21–30.

⁷⁰ O ile nie podano inaczej, cytaty z wierszy Zabłockiego przytaczane są za wydaniem: T. Łada-Zabłocki, *Poezje*, Petersburg 1845, zamieszczonym w internetowej „Bibliotece Kaukaskiej” i zaopatrzonym we wstęp D. Ossowskiej, http://kaukaz.upjp2.edu.pl/ksiegozbior_1/poezje_tadeusz_lada_zablocki.html#_edn29. Pisownia została nieco uwspółcześniona.

I bystre rzeki się leją
Wstęgą promiennie-błękitną.
[...]
I tam'em kochał i tkliwa
Pamięć niebieskich uniesień,
Łagodnem ciepłem przepływa
Przez życia wczesną tak jesień.

(*Do Zary, Carskie-Kołodce, 10 lipca 1838*)

Opatrując swoje zesańcze liryki tytułem: „pisane za Kaukazem”, poeta wyraźnie sytuuje siebie względem tej granicy: czuje się zawsze człowiekiem „stamtąd”, zachowuje perspektywę Europejczyka z Północy.

Postrzeganie gór jako granicy było w epoce romantyzmu elementem powszechnego uposażenia umysłu i przywołanie tej metaforyki w lirykach Zabłockiego można by uznać za powielanie pewnej kulturowej kliszy, gdyby za zapisem tym nie stała traumatyczna autopsja autora.

Pograniczność Kaukazu uchodziła za rzecz naturalną już w czasach starożytnych:

W mitologii greckiej tu właśnie znajdował się najdalszy kraniec świata, na który bogowie zesłali Prometeusza, gdy wykradł im ogień. Koran mówi o Kaukazie jako górzystej krainie, za którą żyją łupieżcze ludy Gog i Magog, powstrzymywane przez ogromny mur z metalu⁷¹.

O ile jednak Alpy stanowiły w ujęciu romantycznym „metaforyczne i realne wrota cywilizacji”⁷², o tyle Kaukaz był z perspektywy zachodniej wrotami tę cywilizację zamykającymi. Pobyt „za Kaukazem” oznaczał więc nie tylko bolesne wygnanie z ojczyzny, lecz także wykluczenie ze świata cywilizowanego, wrzucenie w przerażającą rzeczywistość barbarii. W optyce polskiej góry te zyskiwały atrybuty wręcz infernalne; były postrzegane jako brama do Dantejskiego piekła, nad którą widniały złowrogie tercyny⁷³:

Przeze mnie droga w miasto utrapienia,
Przeze mnie droga w wiekuiste męki, [...]
Ty, który wchodzisz, żegnaj się z nadzieją⁷⁴...

Jak wynika z listów, poeta, samotny na „ziemi obcej i niegościnniej”, „obcy wśród obcego tłumu”, „znękanym losem, zwątlony na zdrowiu” i utrudzony codzien-

⁷¹ Ch. King, *op. cit.*, s. 19.

⁷² E. Grzęda, *op. cit.*, s. 25.

⁷³ Np. w *Szkicach Kaukazu* Michała Andrzejkowicza- Butowta, Warszawa 1859, t. I, s. 30–31, http://kaukaz.upjp2.edu.pl/ksiegozbiór_1/szkie_kaukazu_t_1_michał_butowd_andrzejkowicz.html.

⁷⁴ Dante Alighieri, *Boska Komedia. Piekło, Pieśń III*, w. 1–9, przeł. E. Porębowicz, s. 11, http://boskakomedia.korona-pl.com/Boska_Komedia.pdf.

nością szeregowca, „w odległych skałach Kaukazu” (*Przed obrazem Najświętszej Panny Ostrobramskiej*) doświadczał głównie „boleści fizycznej i moralnej”⁷⁵. Także jego wiersze z tamtych lat to wstrząsające studia rozpacz, lęku i depresji:

Bo moje serce ciągle boleść gniecie,
Bo moje niebo ciągle mi się chmurzy;
Bo mi tak straszno na tym pustym świecie
Jako jaskółce wśród burzy.

(*Do M...*, Tyflis, 3 stycznia 1842)

Ze strof pisanych „w kraju wygnania, w stronie złowrogiej/ Śród pasma gorzkich, okropnych godzin” (*Do J... H...*) przebijają dojmująca samotność, wyrażona metaforą, w której pobrzmiwa echo *Kordiana* („posąg człowieka na posągu świata”):

Znękany losem, zwątlony na zdrowiu,
Jak smutny pomnik.....
Samotny stoję na świata pustkowiu,
I nic mię więcej na ziemi nie łudzi;
Tylko ze łzami poglądam w niebiosy
Czy stamtąd wiary nie spadnie mi rosa.

(*Duma nad brzegiem Morza Kaspijskiego*,
Derbent w Dagestanie, 6 kwietnia 1841)

Jak pisze Maria Janion, było zupełnie zrozumiałe, że w takim stanie psychicznym nawet wspaniałe góry „musiały mu objawić swoją inną stronę”⁷⁶. Emocjonalny i estetyczny szok sprawił, że wydały mu się wrogie, nieoswojone, obce i zagrażające. W lirykach opatruje je epitetami: posępne („Gwiazdo! na szczycie co posępnej góry/ Jaśniejesz”, *Do wieczornej gwiazdy*, Tyflis 1838), mroźne, zimne, nieprzyjazne, odludne, dzikie i strome. Ich martwe, surowe piękno jest ciągle kontrastowane z radosną krasą opuszczonej krainy młodości i szczęścia:

Tam gdzie szumi Dźwina,
Gdzie wdzięczna brzoza i wiotka kalina

Umają każdy zakątek,
Jest raj zakryty przed grzesznika okiem,
Tchnący radością, szczęściem i urokiem,

Raj drogich sercu pamiątek.

(*Noc przed bitwą Chazry*, 21 maja 1839)

⁷⁵ Wyjątek z listu Tadeusza Łady-Zabłockiego z 10 czerwca 1843 roku z Tyflisu do Romualda Podbereskiego, cyt. za: M. Filina, D. Ossowska, *op. cit.*, s. 255.

⁷⁶ M. Janion, *Tadeusz Łada-Zabłocki*, s. 344.

Widok usychającej, wysmaganej wiatrem brzozy „na Kaukazu [...] szczycie” budzi refleksję o wspólnocie losu karłowatego drzewa, które nie znalazło tu sprzyjających warunków rozwoju, i rzuconego w to nieprzyjazne środowisko człowieka (*Do brzozy w górach Kaukaskich*, Kuba 29 lipca 1839)⁷⁷.

W roku 1839 (czyli w drugim roku pobytu na zesłaniu) w liście do księcia Michała Birtwiłłowicza Zabłocki bardzo realistycznie odmalował udrękę przemierzania Kaukazu z ciężkim żołnierskim plecakiem, deklarując przy okazji zupełną obojętność na piękno otaczającego go pejzażu:

Nie racz jednak, Książę, spodziewać się po mnie topografii Kaukazu pod względem geograficznym i poetyckim. [...] Czyż mogło cokolwiek ożywić wystygłą duszę? Objuczony tornistrem pełnym sucharów, z karabinem w rękę, wspinając się po szczytach i urwiskach, nieraz przeklinałem kaukaskie góry, nie zauważając ich uroku, a one raczej mnie przytłaczały zamiast rozbudzać pełne subtelności poczucie estetyczne piękna. [...]

Pańska dusza jest jeszcze nastrojona na tony górne, gromy przeznaczenia jeszcze nie porwały jej strun [...] dusza moja nie rozbrzmiewa dźwiękami — i jeżeli z głębi jej wyrwie się jakiś jęk, to jest on podobny raczej do krzyku, dzikiego wstrząsającego krzyku przykutego do zwałów Kaukazu Prometeusza, którego wnętrzości szarpią zlatujące z niebios orły⁷⁸.

⁷⁷ W innym wierszu pojawia się paralela między losem przypędzonych znad Litwy chmur i kaukaskiego „pątnika” (*Chmurki*):

„Chmurki złociste, chmurki srebrzyste,
Gdzież to z zachodu tak się spieszyć?
Zaliż wam było tęskno, niemiło,
Pędzić spokojnie ciche tam życie,
Spadać na sady mgłą przezroczystą,
Wisieć na kwiatach rosa gwiazdzistą?
[...]
Spieszcie się poczuć rozkosz niewinną
Pojąc spragnioną ziemię, rodzinną.
CHMURKI
Gór pustelniku, młody Pątniku!
Jakżeż nam można wstrzymać się w pędzie?
Wiatr nas burzliwy z ojczystej niwy
Porwał by rozbić o skał krawędzie [...].
Błogosławię was! płońcie po za świata krańce,
Bo’ście i tam potrzebni, szlachetni wygnańce”.

(*Chmurki*, Duszeti, 15 maja 1842)

⁷⁸ T. Łada-Zabłocki, *List do ks. Michała Birtwillowicza*, Kuba 29 lipca 1839, cyt. za: M. Żywow, *op. cit.*, s. 575–576.

Podobnych uczuć: estetycznej anestezji i dojmującego bólu, będących po prostu symptomami depresji, doznawali niemal wszyscy skazani, zwłaszcza w pierwszych miesiącach pobytu na zesłaniu. Nie zachwycali się górami, ale je przeklinali, złorzeczyli im, utożsamiając to miejsce ze złem, jakie ich spotkało, ze swym przetrąconym losem. Z pewnością ich przeżywanie gór nie było takim, jakie byłoby udziałem ludzi wolnych i szczęśliwych. Było to spojrzenie z drugiej, ciemnej strony istnienia — minorowe i melancholijne:

Zazwyczaj — pisze Lijewska — wrażenie piękna Kaukazu przebijало się przez zmęczenie i poczucie przygnębienia czy rozpacz⁷⁹.

W liryce Zabłockiego góry Kaukazu stają się także przestrzenią śmierci i nie wynika to wyłącznie z faktu, że „w obliczu gór świadomość romantyczna nie była w stanie zahamować myśli pesymistycznych” lub że czające się na ich urwiskach niebezpieczeństwa oraz bliskość Boga „uzasadniały [...] myślenie o sprawach ostatecznych”⁸⁰. Owa funeralność ma tu znaczenie literalne. Poeta od początku uważał Kaukaz za miejsce swojej zguby i zatracenia. W sztambuchu „panny K...skiej” zapisał:

I wspomnij czasem o tym w twej czystej modlitwie,
Co błędząc wśród gór stromych krainy dalekiej
Zwiędnie jak kwiat bez deszczu, albo legnie w bitwie.

(W *imionniku panny K...skiej*, 1837. Września 29. Stanica Bezopasna na Kaukazie)

Niemal codziennie doświadczał śmiertelnego zagrożenia ze strony walczących z Rosjanami kaukaskich górali, wielokrotnie żegnał się z życiem, także w swoich wierszach (np. *Noc przed bitwą; Ach, czas już, czas!*). Widział współtowarzyszy niedoli ginących od kul i ran albo w odmętach górskich rzek (*Kadora*). Wielu z nich w górach tych pochował, jak na przykład utalentowanego przyjaciela Władysława Strzelnickiego lub uwiecznionego w poetyckim nekrologu Feliksa Ordyńskiego, który poległ w bitwie z góralami w roku 1841. Jego ostatnią, bezimienną kwaterą stała się góra nad wsią Kajsaur⁸¹:

Spoczywaj więc błogo po trudnej podróży,
Bez znaku na góry tej szczycie;
Niech Kaukaz skalisty za pomnik ci służy,
Za napis zaś smutne twe życie.

(*Na śmierć Feliksa Ordyńskiego*, Kajsaur, 18 maja 1842)

⁷⁹ E. Lijewska, *op. cit.*, s. 29.

⁸⁰ E. Kolbuszewska, *Góry i śmierć*, [w:] *eadem*, *Romantyczne przeżywanie przyrody*, Wrocław 2007, s. 216, 217.

⁸¹ M. Gralewski wspomina o „kamiennej wsi Kajsaur” przy drodze wojennej w Gruzji. http://www.kaukaz.net/cgi-bin/blosxom.cgi/polish/gralewski_rozdzialy/gralewski_kaukaz_rozdzial8. Wydaje się jak najbardziej prawdopodobne, że jest to właśnie miejsce, gdzie przebywał Zabłocki.

W ten sposób góry Kaukazu stawały się polskim cmentarzem. Tak często sygnalizowana przez badaczy koincydencja przestrzeni cmentarnej i górskiej znalazła tu swój tragiczny i jakże dosłowny wariant.

Nieodłączny od semantyki Kaukazu staje się w pismach Zabłockiego także motyw prometejskiego „skowania”, powracający z obsesyjną częstotliwością w listach i wierszach⁸²:

Na skrzydłach wiatru chciałbym ulecieć stąd, gdzie dręczy mnie nuda
i duchowe osamotnienie, lecz łańcuch Prometeusza przykuwa mnie do
tych skał dzikich i zimnych jak serca tutejszych ludzi⁸³.

[...] dusza moja nie rozbrzmiewa dźwiękami — i jeżeli z głębi jej wy-
rwie się jakiś dźwięk, to jest on podobny raczej do krzyku, dzikiego,
wstrząsającego krzyku przykutego do zwałów Kaukazu Prometeusza,
którego wnętrzości szarpią zlatujące z niebios orły⁸⁴

Jak drugi Prometeusz na Kaukazu szkarpie
Zwisnałem; od bluźnierstw posiniała warga,
Pioruny radła czoło — wichler włosy szkarpie
I sęp wnętrzości me targa.

(*Do N. P. T. z Kaukazu* 8 sierpnia 1842⁸⁵)

Gdyby zatem posłużyć się kryterium czysto emocjonalnym, trzeba by stwierdzić, że w tej zesłańczej „poezji gorzkiego życia” ukształtował się osobliwy, głęboko pesymistyczny, wręcz depresyjny wariant romantycznego pejzażu górskiego, pozbawiony swego ścisłego odpowiednika w literaturze alpejskiej czy tatrzańskiej tamtych czasów. Owa pierwsza wizja gór, na jaką natyka się czytelnik poezji Zabłockiego i jaka narzucała się samemu autorowi — dodajmy za Marią Janion⁸⁶: najbardziej czytelnemu spośród polskich zesłańców — to zarazem wizja zmitologizowana i literacka, wyrosła z doświadczania krajobrazu przez pryzmat archetypicznego przekazu kulturowego (mit o Prometeuszu) i kanonicznych dzieł europejskiego romantyzmu. Należałoby dołączyć do tego jeszcze jeden wyróżnik:

⁸² Z korespondencji autora z Kraszewskim wiemy, że Zabłocki chciał przełożyć *Prometeusza* wyzwolonego Shelleya. Zob. M. Janion, *Tadeusz Łada-Zabłocki*, s. 355.

⁸³ List T. Łady-Zabłockiego do księcia Michała Birtwiłowicza, Uroczysko Carskie Kołodce 1 października 1838 roku, cyt. za: M. Żywow, *op. cit.*, (materiały biograficzne), s. 568.

⁸⁴ List T. Łady Zabłockiego do ks. M. Birtwiłowicza, Twierdza Kuba, 29 lipca 1839 roku, cyt. za: *ibidem*, s. 575.

⁸⁵ Wiersz ten nie znalazł się jednak w petersburskim tomie poezji z roku 1845, prawdopodobnie z powodów cenzuralnych. Opublikował go natomiast Kraszewski w „Atheneum” (zob. przyp. 73). W cytowanym fragmencie liryku *Do N.P.T. z Kaukazu* cierpienia zesłańczej duszy zostały przełożone na cierpienia ciała; somatyczna metafora („sęp wnętrzości me targa”) niezwykle sugestywnie oddaje głębokie poruszenie i zniszczenie wnętrza człowieka cierpiącego, który w swej rozpacz posuwa się aż do bluźnierstwa i buntu przeciw Bogu. W „prometeizmie” tym nietrudno dostrzec też ślady Shelleya i Byrona.

⁸⁶ Zob. M. Janion, *Tadeusz Łada-Zabłocki*.

historyzm, poeta spoglądał bowiem na Kaukaz nie tylko z punktu widzenia erudyty, jak Aleksander Dumas, ale także, a może przede wszystkim, z perspektywy swojej niewoli politycznej, rozgrywającej się w konkretnym momencie polskich dziejów. A zatem góry, które wyłaniają się z liryków Zabłockiego, to w pierwszej odsłonie także Kaukaz mitologiczny i literacki, z prometejską dominantą byronowską.

Część II. „Jak lubię skały twoje obciążone śniegiem”⁸⁷

Jak tu chłodno, jak miło! o ziemio Kaukazu,
Ileż ty w sobie mieścisz tajemniczych cudów
Jakże lubię te bryły omszonego głazu
I dzięki męstwo twych ludów!
(*Poranek w górach*, Władykaukaz 22 maja 1842)

Jednak potęga piękna stopniowo przełamywała nawet cierpienie. Oficer carski na Kaukazie, Polak — Hipolit Jaworski pisał:

Gdy po raz pierwszy ujrzałem Kaukaz, byłem w usposobieniu, w jakim świat i życie człowiekowi niemiłe — jednakże nie mogłem obojętnym okiem spoglądać na jego wspaniałą piękność, przedstawiającą się co chwila w nowym blasku, darzącą wędrowca coraz nową i cudowniejszą niespodzianką. Odetchnąłem pełną piersią orzeźwiającym powietrzem gór, nabrałem otuchy, wypotężniałem duchem i z nadzieją w sercu radosnym okiem spojrzałem dookoła siebie. Tę szczęśliwą ziemię, prawdziwie miodem i mlekiem płynącą, można by nazwać rajem, gdyby ludzie nie uczynili jej widownią mordów i rozboju — gdyby miłość bliźniego nie ustąpiła miejsca rozkiełzanym namiętnościom, dla dogodzenia którym własność, szczęście, a nawet życie bliźnich za nic waży⁸⁸.

Z czasem polscy zesłańcy mimowolnie odkrywali terapeutyczny wpływ gór, o którym rewelator tego fenomenu w literaturze — Jean Jacques Rousseau — pisał niegdyś w *Nowej Heloizie*⁸⁹.

⁸⁷ T. Łada-Zabłocki, *Poranek w górach*, Władykaukaz 22 maja 1842, http://kaukaz.upjp2.edu.pl/ksiegozbiór_1/poezje_tadeusz_łada_zablocki.html#_PORANEK_W_GORACH.

⁸⁸ H. Jaworski, *Wspomnienia Kaukazu*, Poznań 1877, s. 91.

⁸⁹ „tutaj właśnie, w czystości otaczającego mnie powietrza, rozpoznałem jasno prawdziwą przyczynę odmiany mego usposobienia i powrotu owego wewnętrznego, a od dawna utraconego spokoju. Bo przecież wszyscy ludzie przebywający w wysokich górach odnoszą na ogół nie zawsze uświadomione wrażenie, że w czystym i lekkim powietrzu łatwiej się oddycha, zwawiej porusza, pogodniej myśli [...]. Medytacja staje się czymś wielkim i wzniosłym, dostosowanym do otaczających nas przedmiotów [...]. Wydaje się, że wznosząc się nad ludzkie siedziby pozostawiamy w dole wszystkie nikczemne i ziemskie uczucia, a zbliżając się krok za krokiem do podniebnych regionów wprowadzamy do duszy coś z ich nienaruszonej świeżości. [...] Wątpię, czy mogłyby się tu ostać przez dłuższy czas wapory czy gwałtowne wzruszenia i dziwię się, że kąpiele w tym dobroczynnym i zbawczym powietrzu górskim nie stały się jednym z leków używanych przez medycynę i etykę”. J.J. Rousseau, *Nowa Heloiza*, przeł. i oprac. E. Rządowska, Wrocław-Warszawa-Kraków 1962, s. 45–46.

Piękno Kaukazu, ośnieżonych szczytów i łagodnych, urodzajnych dolin, było jak balsam przyłożony na poranione serca i dusze. Potęga żywiołów — gór i morza — uczyła o wielkości Stwórcy i znikomości człowieka, naturalnie budziła z uśpienia religijne uczucia i ułatwiała pogodzenie z własnym losem⁹⁰.

Podobnie było w przypadku Zabłockiego. Wbrew pesymistycznym deklaracjom z listów nic nie było w stanie zabić instynktu życia oraz wrażliwości estetycznej i kulturowej tego młodego, inteligentnego człowieka. W końcu poddał się czarowi gór, a nawet został osobiłym żołnierzem-turystą, który wykorzystywał każdą okazję, by zakosztować metafizycznych, religijnych i emocjonalnych uniesień na kaukaskich szczytach i przełęczach. W jego zesłańczej poezji daje się zauważyć wręcz predylekcję do tematu gór oraz wielką wrażliwość na ich piękno. Stają się one trwałym elementem jego poetyckiej wyobraźni i języka, a nawet źródłem inspiracji w poezji aforystycznej, czego świetnym przykładem ta oto żartobliwa *Rada nieukowi* z roku 1846:

Ciemny! stoisz w wąwozie i widzisz przed sobą
Tylko skały niepłodne, tylko cząstkę nieba;
Na górę ci, na górę wydrzeć się potrzeba
Gdy chcesz by się widnokrąg odsłonił przed tobą.

(Tyflis, 7 lipca 1846⁹¹)

Sam wymykał się w góry przede wszystkim po to, by uciec od zesłańczej rzeczywistości, której nie mógł zaakceptować. Jedynie tam, na wyniosłych szczytach, mógł poczuć się wolny od nikczemności świata:

Źle mi, nudno w ludzi kole
Co spętali moją wolę,
Ścieli życia kwiat,
Zawiazali świat.

Jadowite są ich usta,
Zimne serce, dusza pusta,
O unoś mię wczas,
W stepy, góry, las.

Nieś mię w stepy i od razu
Wskocz na śnieżny szczyt Kaukazu.
Mnie potrzeba gór,
Blasku, burzy, chmur.

(*Dumka*, Carskie-Kołodce, 1838)

⁹⁰ E. Lijewska, *op. cit.*, s. 29.

⁹¹ T. Łada-Zabłocki, *Rada nieukowi*, „Atheneum” 6, 1846, s. 116.

Ta forma eskapizmu nie miała w sobie nic ze stylizacji. W ciszy górskiej samotni wylewał Zabłocki swe zesłańcze łzy. Kontakt z krajobrazem Kaukazu przynosił mu ukojenie w cierpieniach osobistych i narodowych:

Wtenczas błędząc w najdzikszej Kaukazu ustroni
Łzy me przed ludźmi ukrywam;
I pławiąc się w przeszłości, jak nurek z jej toni
Perły wspomnienia dobywam, [...].

(*Wspomnienie*, Pryszyb, 29 maja 1842)

Górskie wspinaczki były też wyprawami w marzenia i w „rajską dziedzinę ułudy”, okazją, by „wziąć orlich piór” i „z ziemskich by obszarów/ Wzniesć się za obręb chmur,/Do dziedziny czarów” (*Dumka*, Carskie-Kołodce, 1838).

Liryki Zabłockiego głoszą afirmację kaukaskiej przyrody i urzekają różnorodnością górskich krajobrazów, zmieniających się w kalejdoskopie pór roku i faz dnia. Zachwycają opisami niszczycielskiego żywiołu górskich rzek i sielskich, żyznych dolin. Oczywiście nie sposób przywołać w ograniczonych ramach niniejszej publikacji wszystkie warianty górskiego pejzażu pojawiające się w kilkudziesięciu lirykach ze zbioru. Wskażmy zatem tylko wybrane, najpiękniejsze wiersze Zabłockiego o górach, czyli te, które są zapisem przeżyć na kaukaskich szczytach⁹². Usytuowanie na wierzchołku zmienia w nich w sposób charakterystyczny proporcję świata i układy odniesień:

Bliżej nieb; — wyżej ziemi, — na krawędzi góry
Stoję, — i patrzę zdumiony;
U stop moich w przepaści czołgają się chmury
I żyzne kwitną zagony.

(*Alazańska dolina*, Carskie-Kołodce, 27 lipca 1838)

W roku 1842 „aż z Dawida niedostępnych szczytów” Zabłocki śle „pokłon” swemu utalentowanemu przyjacielowi — Władysławowi Strzelnickiemu (*Do Władysława Strzelnickiego*, Tyflis, 8 kwietnia 1842). Uwieczniona w wierszu, wznosząca się nad Tbilisi Góra św. Dawida (700 m n.p.m.), nazywana przez Gruzinów także „Świątą Górą” (Mtacminda), jest wizytówką i zarazem sercem miasta⁹³. Na jej tonącym w zieleni zboczu (porównywanym niekiedy do wiszących ogrodów Semiramidy) wznosi się założona w XVI w. (przez ojców z góry Atos) cerkiew pod wezwaniem św. Dawida Garadzijskiego — pustelnika i jednego z trzynastu mężów, którzy w VI w. przybyli tu z Syrii, by ewangelizować te ziemie. Nieopodal świątyni bije źródło św. Dawida. Zabłocki wybrał więc

⁹² „Wierzchołki gór w sposób wręcz wyjątkowy zajmowały, fascynowały, pochłaniały [...] romantyczną świadomość”. E. Słoka, *Romantyczne przeżycie szczytu*, „Góry – Literatura – Kultura” 1, 1996, s. 32.

⁹³ Na początku XX w. utworzono tu cmentarz — panteon wybitnych osobistości Gruzji. Jest tu pochowany dramaturg Gribojedow. Tutaj złożono też ciało matki Stalina.

miejsce szczególne i rozpoznawalne. Być może dlatego wyraźnie je wertykalizuje, nazywając wzniesienie „niedostępnym szczytem”, bo choć zdobycie go w XIX w. z pewnością nie było tak banalne jak dzisiaj (obecnie działa tam kolejka linowa), to jednak ma ono zaledwie 727 m n.p.m. i daleko mu do alpejskich czy kaukaskich tysięczników. Jednak dla romantyków nie wysokość względna czy bezwzględna osiągniętej góry była, jak wiemy, najistotniejsza — wybierali po prostu wzniesienie najwyższe w całej okolicy, naznaczone historycznie lub kulturowo⁹⁴. Poza tym pamiętajmy, że Zabłocki, jako górski „neofita”⁹⁵, miał pewną skłonność do wyolbrzymiania wielkości i przepaścistości kaukaskich wzniesień.

Charakterystyczne, że posyłając pozdrowienia innemu „wieszczowi i prorokowi”, także i jego sytuuje na którymś ze szczytów Kaukazu: Szejtan-Dahu (czyli — jak objaśnił sam autor — na „górze Szatana” stojącej „nad brzegiem Morza Kaspijskiego”) bądź na Szach-dahu (az. Şahdağ, 4243 m n.p.m.), to znaczy „Królewskiej Górze” w łańcuchu Wielkiego Kaukazu (w Azerbejdżanie). Góry Kaukaz stają się przestrzenią, w której toczy się poetycki dialog:

Pokłon tobie, wieszczu i proroku!
Aż z Dawida niedostępnych szczytów,

Sponad brzegów Cyrusa potoku.

Pokłon tobie! ty może pod szatrem [szałas, obóz górski — R.G.S.]
Szejtan-Dahu, ponad nurtem Kaspu
Marzysz teraz, i rozmawiasz z wiatrem
Co szaleje pośród piasków zaspu.
Może stojąc na Szah-Dahu szczytach
Gdy natchnienie z twoich lic wyblyska,
Po sterzcących spławiasz wzrok granitach;
Lub szybując ponad skał urwiska
Puszczasz jego w jasną dal obszaru
Kędy gasną światła nieb kagańców [...]

(Do Władysława Strzelnickiego, Tyflis, 8 kwietnia 1842)

Najbardziej zagadkową spośród wymienionych w liryku gór jest „Szejtan-Dah” („Szatan-góra” lub „Góra Szatana”) ulokowana przez autora „ponad nurtem Kaspu” (Morza Kaspijskiego). Mimo dość precyzyjnej wskazówki odautorskiej trudno ustalić, o jakim szczycie mowa.

Z pewnością ważny kontekst tego poetyckiego adresu Zabłockiego stanowi twórczość Władysława Strzelnickiego, w którego utworach (*Jeździec na Kaspijskim wybrzeżu* oraz *Bej-Bulat*) natrafimy na tę samą nazwę⁹⁶:

⁹⁴ Zob. E. Słoka, *op. cit.*, s. 34.

⁹⁵ O tej „neofickiej” skłonności Zabłockiego i innych polskich kaukazczyków pisze J. Reyhman, *Polacy w górach Kaukazu do końca XIX wieku*, s. 37.

⁹⁶ To cenne spostrzeżenie zawdzięczam dr Danucie Ossowskiej z Uniwersytetu w Olsztynie.

Koniu mój wierny! już wioska przed nami,
Gościnne ognisko migoce tam z dala;
To sterczą skały zasute śniegami,
To z blaskiem miesiąca przelewa się fala!

Tam u ścian jakiejś samotnej świątyni
Jak gdyby zaklęta skłębiła się burza....

To Szatan-góra, to strażnik pustyni

Szał wichrów uwięził u swego podnoża. — [wyr. — R.G.S.]

Nie śpi duch puszczy. — Tam z lewa, ku morzu
Z żalobnym się szumem bój wałów rozlega;
Tam Sęp gdzieś mignął w podniebnem bezdrożu,

Tam głodne Szakale zawyły u brzegu.— [...] ⁹⁷.

(*Jeździec na Kaspijskiem wybrzeżu*, Baku, 1841)

W wierszu do poety-przyjaciela Zabłocki sięgnął zatem po realia geograficzne, w których Strzelnicki wcześniej sam się poetycko ulokował. Nie zmienia to jednak faktu, że nie wiemy, o jakiej kaukaskiej górze pisali obaj poeci. Nie wspomina o takowej ani Mateusz Gralewski, ani inni (poza dwoma wymienionymi) kaukascy zesłańcy. Nie znajdziemy jej nawet w precyzyjnym rejestrze wszystkich kaukaskich szczytów sporządzonym przez wybitnego topografa i kartografa — Józefa Chodźkę (*Orografia Kaukazu*⁹⁸), który przemierzył i pomierzył cały Kaukaz, dokonując jego triangulacji⁹⁹. Szatańskiej Góry nie ma ani

Z kolei pośród ułomków poematu *Bej-Bulat* znajduje się następujący fragment:

Lecz oto sokół leci z północy!
Bój się ptaszyno tego strasydła,
Bo sokół wichry prześciga w mocy,
Bo jak dwie chmury sokół ma skrzydła,
A wzrok groźniejszy od ciemnej nocy.—

I leciał sokół jak chyża strzała,

Zleciał jak piorun — posel Szejtana!... [wyr. — R.G.S.]

Kędy leciał kraina cała,
W dymną zniszczenia szatę odziana
Pozarem drogę mu rozświecała. —
Bo wiedźcie, mili, którzy słuchacie —
Pieśni o dzikim sprawcy pożarów:
Nie o sokole pieśni słuchacie
Ale o wilku z *Czeczeńskich* jarów,
O sławnym wilku, o *Bej-Bulacie*! [...]

W. Strzelnicki, *Bej-Bulat. Porwanie*, [w:] *idem, Poezje*, Żytomierz 1860, oprac. i wstęp E. Lijewska, http://kaukaz.upjp2.edu.pl/ksiegozbior_1/wladyslaw_strzelnicki_poezje.html#_BEJ-BU%C5%81AT.

⁹⁷ W. Strzelnicki, *Jeździec na Kaspijskiem wybrzeżu*, [w:] *ibidem*.

⁹⁸ Zob. *Orografia Kaukazu Józefa Chodźki z francuskiego przez L. M.*

⁹⁹ Zob. A. Furier, *op. cit.*

na mapach dziewiętnastowiecznych, ani na współczesnych mapach Dagestanu i Azerbejdżanu. Nie notują jej też dwudziestowieczne przewodniki po Kaukazie oraz internetowe mapy satelitarne (jak Google Maps)¹⁰⁰.

Możemy więc jedynie snuć przypuszczenia, uwzględniając, że nazewnictwo w ciągu stuleci się zmieniało, że wraz z nazwami oficjalnymi były w użyciu nazwy lokalne, często związane z legendami i baśniami, wreszcie że nazwa mogła mieć charakter czysto poetycki¹⁰¹ i zostać wykreowaną przez samego Strzelnickiego, a następnie powtórzoną przez Zabłockiego itp. Skojarzenia infernalne w tej części Kaukazu wydają się wręcz naturalne¹⁰², zwłaszcza w okolicach Baku, gdzie krajobraz pustynniejszy, pojawiają się wulkany, trzęsienia ziemi, a wydobywający się ze skalnych szczelin gaz ziemny ulega w górach samozapłonowi, tworząc, zwłaszcza nocą, iście piekielne widowisko.

Prawdopodobnie wyobraźnię poety poruszyło jakieś niewielkie, ale spektakularne kilkusetmetrowe wzniesienie w pasie nadmorskim. W ciekawe formy skalne obfituje wybrzeże Azerbejdżanu, gdzie pasmo Kaukazu zbliża się do samego morza¹⁰³. Turystyczną wizytówką tego kraju, prócz słynnej „Królewskiej Góry” (Szach-dah) i Bazardüzü (4485 m n.p.m.), jest Besz-Barmak (Beşbarmaq Dagi, 382 m n.p.m.), czyli „Góra pięciopalcza”¹⁰⁴ — efektowny masyw skalny

¹⁰⁰ Liczne góry o nazwie Seytan Dağı znajdziemy natomiast w Turcji (w prowincji Rize, na południowy zachód od miasta Kiğı, w prowincji Bingöl, na północny wschód od Antalyi) oraz Iranie (między innymi dwie w pobliżu granicy irańsko-irackiej, w części wschodniej niedaleko Birjand, w prowincji Lorestan itp.). Góra Szatana (Sheitan-Koh) wznosi się tu też nad Morzem Kaspijskim, w północnej części kraju, w mieście Lahijan (Lahidżan). Zob. <http://axbarax.aminus3.com/image/2008-10-22.html>; <http://en.wikipedia.org/wiki/Lahijan>.

¹⁰¹ Można by także łączyć „Szatan-górę” Zabłockiego i Strzelnickiego z infernalnymi wyobrażeniami Dantego (*Boska Komedia. Piekło*), Milтона (*Raj utracony*) czy Słowackiego (*Poema Piasta Dantyszka herbu Leliwa o piekle*, Paryż 1839), aczkolwiek dość dokładne lokowanie przestrzeżenie tego szczytu skłania raczej do poszukiwania owego „diabelskiego” obiektu wśród realiów geograficznych Kaukazu (co oczywiście wcale nie musi wykluczać rozmaitych skojarzeń literackich).

¹⁰² W przekazie legendowym (odnotowanym między innymi w relacji A. Dumasa) nawet powstanie całego łańcucha gór Kaukaz jest wynikiem działań szatana (uderzania przez niego ogonem o ziemię). Zob. *How the Caucasus Mountains have appeared*, <http://adygeya-republic.info/en/legends/how-the-caucasus-mountains-have-appeared/>.

¹⁰³ Diaboliczne akcenty znajdziemy jednak i w opowieściach o Derbencie — mieście, które miał zbudować na urwistym stoku góry sam diabeł. Podanie to przytacza w *Szkicach Kaukazu* Michał Andrzejkowicz-Butowt (t. I, Warszawa 1859): „Nim się rozstaniem z Derbentem, jeszcze słów kilka z jego historii. Według podania, Rustem [wschodni Herkules — R.G.S.] zwyciężywszy Szajtana (diabła), kazał mu we trzy dni to miasto zbudować. Diabeł naznosił gliny i kamieni, po których bił ciągle ogonem, dopóki się nie przemieniły w gotowe domy; później diabeł wlaźł na ich terasy i bił jeszcze ogonem. Domy się pooddzielały i stały tak jak je teraz widzimy, na krętych i ciasnych ulicach, którym ogon Szajtana nadał kierunek. Taki to początek Derbentu [...]”. http://kaukaz.upjp2.edu.pl/ksiegozbior_1/szkice_kaukazu_t_1_michal_butowd_andrzejkowicz.html.

¹⁰⁴ Zob. *Atrakcje, tajemnice i plaże północnego Azerbejdżanu*, <http://podroze.onet.pl/przyroda/atrakcje-tajemnice-i-plaze-polnocnego-azerbejdzanu/y5znj>; też Siyazan, <http://discoverazerbaijan.az/en/siyazan/>; *Gruzja, Armenia, Azerbejdżan*, s. 311–312.

o przepaścistych ścianach, wyrastający tuż przy ciągnącej się wzdłuż morza drodze z Baku do Siyazanu, którą poeta musiał nieraz przemierzać. Być może to on jest „szatańską górą” z wiersza¹⁰⁵.

W wierszu Strzelnickiego, w którym Szatan-góra została przywołana (i nazwana zarazem „strażnikiem pustyni”), mowa też o „jakiejś samotnej świątyni” znajdującej się w pobliżu. Mogłaby być nią słynna „Świątynia ognia” (Atəşgah lub Ateshgyakh¹⁰⁶, perskie „atash” oznacza „ogień”, stąd Ateshghah — świątynia ognia) w Surakhani (z perskiego „surakh” — dziura i „khani” — źródło lub fontanna, czyli dziura z płonącym źródłem)¹⁰⁷, dziś wschodniej dzielnicy Baku. Miejsce to było czczone przez miejscowe ludy jeszcze przed wybudowaniem tu pod koniec XVII w. zoroastriańskiej świątyni, będącej później celem pielgrzymów i filozofów. Wydobywający się ze szczelin skalnych gaz płonął tu przez wieki, tworząc spektakularną, iście dantejską scenierię (w zamierzchłej przeszłości zapewne jeszcze efektowniejszą)¹⁰⁸.

W niedalekiej odległości od Baku i wspomnianej świątyni, nieco na północ, na zboczu na Półwyspie Absheron¹⁰⁹ (azerb. Abşeron yarımadası), znajduje się druga Płonąca Góra¹¹⁰ — Yanar Dag (azerb. Yanar Dağ) o wysokości zaledwie

¹⁰⁵ Przypuszczenie to zawdzięczam dr Elżbiecie Lijewskiej z UAM w Poznaniu. Problem jednak w tym, że Bəşbarmaq Dagi ma opinię góry świętej, do której pobożni muzułmanie pielgrzymują po uzdrowienie lub w celu zyskania błogosławieństwa. Sprzeczność tę można jednak wyjaśniać odmiennością kulturową islamu i chrześcijaństwa. O ile w świecie muzułmańskim pięć palców kojarzy się z pięcioma filarami islamu i dobroczynną „chamsą”, tj. „ręką Fatimy” — córki Mahometa (symbolem opatrnościowym, słynnym amuletem chroniącym przez „złym okiem”), o tyle w kulturze chrześcijańskiej wszelkie wystające z ziemi skalne palce i pazury zyskują nieodmiennie wykładnię szatańską.

¹⁰⁶ Zob. <http://www.advantour.com/azerbaijan/baku/ateshghah-temple.htm>.

¹⁰⁷ Ze względu na zjawiska płonących stoków górskich oraz „fontanny ognia” (płonącego oleju ziemnego), widoczne niegdyś nawet z morza i to ze sporej odległości, Azerbejdżan był już od zamierzchłych czasów nazywany „Ziemią Ognia” (to właśnie oznacza jego nazwa), między innymi w dokumentach bizantyjskich z I w. n.e., relacjach arabskich z X w. itp. Zob. F. Alakbarov, *Azerbaijan — Land of Fire. Observations from the Ancients*, „Azerbaijan International” 2003 (11.2), http://azeri.org/Azeri/az_latn/manuscripts/land_of_fire/english/112_observations_farid.html. Zob. też R. Gallagher, *Mud Volcanoes. Mysterious Phenomena Fascinate Scientists and Tourists*, „Azerbaijan International” 2003 (11.2), s. 44–49, http://www.azer.com/aiweb/categories/magazine/ai112_folder/112_articles/112_mud_volcano.html. Zoroastriańska świątynia ognia znajdowała się także w Tbilisi. Zob. http://en.wikipedia.org/wiki/Atashgah_of_Tbilisi. Liczne „świątynie ognia” odnajdujemy też w nazewnictwie irańskim (perskim). Zob. <http://en.wikipedia.org/wiki/Atashgah>.

¹⁰⁸ W siedemnastowiecznych relacjach mowa jest o tym, że niegdyś w odległości około pięciuset kroków od świątyni płonęło aż siedem naturalnych fontann ognia, wydobywających się ze szczelin skalnych. W drugiej połowie XVII w. były już tylko cztery, ulokowane w nieco innym miejscu. Aby zachować to piękne i nadzwyczajne zjawisko dla przyszłych pokoleń, po wyczerpaniu się naturalnego złoża w drugiej połowie XIX w., gaz doprowadzono do świątyni rurami.

¹⁰⁹ Chociaż półwysp ten jest nadal wysuniętym na wschód odgałęzieniem gór Kaukaz, krajobraz jest tu umiarkowanie pagórkowaty. Wzgórza przechodzą w pofalowaną równinę, zakończoną piaszczystymi wydymami, znanymi jako Shah Dili.

¹¹⁰ Jej współrzędne geograficzne to: 40°30'6.6"N 49°53'28.51"E. Zob. m.in. http://en.wikipedia.org/wiki/Yanar_Dag; http://azerbaijan24.com/about/azerbaijan_cities/absheron_peninsula/yanar_

116 m. Także tutaj przez długą, prawie dziesięciometrową szczelinę porowatego piaskowca u podnóża wzniesienia wydobywa się gaz, a syczące płomienie wyrzucane są na wysokość nawet dziesięć metrów. Języki płomieni unoszą się także na powierzchni nasyconych siarką strumieni usytuowanych wokół wzgórza (tzw. *Yanar Bulaq*, czyli płonący strumień). Pustynna okolica i płonący ogień współtworzą prawdziwie infernalne widowisko. Opisywali je nawet Marco Polo i Aleksander Dumas, który uznał, że jest to „absolutnie najbardziej interesująca i fascynująca rzecz, jakiej nie można zobaczyć nigdzie indziej”¹¹¹. Płonąca Góra jest do dziś i nie przestaje inspirować artystów¹¹², być może to właśnie ona poruszyła wyobraźnię naszych kaukazyków¹¹³.

Niezależnie od faktów geograficznych nazwy przywołanych w wierszu Zabłockiego gór: Góra Królewska, Góra Szatana, wyzwalają bogatą partyturę niemal metafizycznych doznań. Oprócz wymienionych wcześniej wierzchołków w liryku pojawia się też majestatyczny „śnieżny Kazbek” (po gruzińsku Mkinwarcweri, czyli Lodowy Szczyt), dominujący w masywie centralnym Kaukazu i uważany w XIX w. za jego punkt kulminacyjny (5033,8 m n.p.m.). Góra ta zajęła w poezji Zabłockiego pozycję odpowiadającą jej randze w „hierarchii” kaukaskich szczytów: jej nazwa pojawia się w lirykach poety najczęściej¹¹⁴. W optyce

dag/; http://azerbaijan24.com/news/azerbaijan_highlights/; <http://www.traveler.az/azerbaijan-photo-gallery/album/110.html>; Inne nazwy to: „pilpila”, „bozdagh”, „ahtarma” i „gaynarja”.

¹¹¹ *Yanar Dag — The Eternally Burning Mountain of Azerbaijan*, 9 maja 2014, <http://www.odditycentral.com/travel/yanar-dag-the-eternally-burning-mountain-of-azerbaijan.html>.

¹¹² Stała się natchnieniem dla azerskiego poety Chinghiza Alioglu (poemat *Ogień*), fińskiego kompozytora Hermana Rechbergera, który skomponował balet *Gobustan rhythms*, oraz kanadyjskiej dramaturg i scenarzystki Dominick Parenteau-Lebeuf (sztuka *Yanardagh* z roku 2001). Zob. *Finnish composes „Gobustan rhythms”*, Baku pages, 7 stycznia 2002, http://www.baku.ru/pubs/ai/7022_en.php; K. Gravenor, „*Yanardagh*” — *Quebec play salutes Azerbaijan's refugees*, [w:] *Going to Azerbaijan. Blogspot*, 24 listopada 2010, <http://goingtoazerbaijan.blogspot.com/2006/09/yanardagh-quebec-play-salutes.html>.

¹¹³ Żeby kwestia nie wydawała się jednak zbyt prosta, dodajmy jeszcze, że w opisie geograficznym krajów południowej części Morza Kaspijskiego pióra Aleksandra Chodźki znajdziemy wzmiankę o znajdującym się między miastami Baku i Salyan, 21 wiorst od wyspy Giloï (Jiloi, Zhiloy, Chilov, az. Çilov adası), zatopionym Mieście Diabła Baku i Salyan, 21 wiorst od wyspy Giloï (Jiloi, Zhiloy, Chilov, azerb. Çilov adası), zatopionym Mieście Diabła (w jęz. rosyjskim zwanym Tchortovgorod, po francusku Ville du Diable, a przez tubylców Chéhri Iounaniân), którego ulice i ruiny domów można było przy ładnej pogodzie dostrzec w głębi morza (zob. A. Chodźko, *Le Ghilan ou Les Marais Caspiens; description historique et géographique du pays au sud la Mer Caspienne par M. Alexandre Chodźko*, Paris 1850, s. 42–43). Chodźko utożsamia to miasto z Aenią geografów greckich (Strabon). Kto wie, czy i to miejsce nie ma jakiegoś związku z szatańską górą z wiersza?

¹¹⁴ Także w wierszu *Puszczajcie mię!* (*Kuba*, 1839)

Ach puśćcie mię, puśćcie! mnie tutaj tak parno

Ach puśćcież’, dla Boga! na wolę;

Nie wichrem — lecz chmurą gromami ciężarą

Przelecę po niebios rozdole.

Nie bójcie się, ludzie! na barki Kazbeku

antropomorfizacyjnej staje się ona sędziwym świadkiem geologicznej prehistorii tych ziem i zamierzchłych ludzkich dziejów:

Władysławie, lubię twoje pieśni, [...]
 Czyli kiedy z dzikim Bej-Bułatem
 Jęczą, dźwięczą po Kaukazu górach?
 Czy się wznoszą ponad nędznym światem
 I na nieb się rozwieszając chmurach
 Zapytują śnieżnego Kaz-Beka
 O ludzkości losach i nadziejach,
 O wielkości wielkiego człowieka.
 I o ziemi tajemniczych dziejach?
 Zawsze pełne uczuć i zachwyków!...

(Do Władysława Strzelnickiego)

Ten fragment wiersza zdradza wyraźne paralele z treściami zawartymi w poezji Strzelnickiego, zwłaszcza w datowanym na 15 marca (a więc napisanym zaledwie mniej więcej trzy tygodnie przed omawianym lirykiem Zabłockiego) dumanie pt. *Kaz beg*¹¹⁵, w którym czytamy:

Powiedz mi, powiedz, o starcze wyniosły
 Co głową, bijesz w te błękitne stropy!...
 Ty's tyle widział!... Jak pod twemi stopy
 Wieki niejedne wzrosły i przerosły,
 I zaginęły. — Jak wielcy tej ziemi
 Byli i znikli. — Całe pokolenia,
 Za twojej pamięci, krokami spiesznymi
 Biegły, dobiegły do wrót zapomnienia!
 Ty's tyle słyszał!... [...]
 A czołem, o starcze!
 A czołem siwem, ty's nieba sąsiadem! [...]
 Powiedz, co o nas mówią tam na niebie,
 O naszych wielkich pomysłach i czynach; [...]
 Milczał i milczał pierwszy syn potopu,
 Smutno migocąc tłem ze sfer odbitym,
 Snać się zapatrzył w dal siniego stropu,
 Snać się zaśluchał z milczącym zachwytem
 W muzykę światów
 A ja'm już nie pytał

Otrząsną pioruny ogniste,
 Na pola nietknięte radiami od wieku
 Wyleję me deszcze rzęsiste.

¹¹⁵ Zob. W. Strzelnicki, *Kaz beg (dumanie wieczorne)*, Tyflis, 15 marca 1842, http://kaukaz.upjp2.edu.pl/ksiegozbiory/wladyslaw_strzelnicki_poezje.html#_KAZ-BEG.

Wielkiej przyrody o wielkie Jestestwo,
Ja'm w jej milczeniu odpowiedź przeczytał,
Straszną odpowiedź, straszną jak nicestwo¹¹⁶.

Zgodnie z romantycznym kodem czytania pejzażu, wznoszący się „ponad nędznym światem” a sąsiadujący z niebem samotny górski szczyt, zawieszony tam, „gdzie graniczą Bóg i Natura” i „gdzie ludzka władza nie dosięga”, jest uprzywilejowanym miejscem dla wieszczych natchnień i uniesień. Góry, wyzwalające działania kreacyjne, stają się w wierszu Zabłockiego swoistym *regnum poësis*:

Tam gdzie władza ludzka nie dosięga
Na granicy światów dwóch przeciwnych,
Z morz odcieni z blasków widnokręga
W swe uczucia barw nasięknij dziwnych;
Tam, pod niebem, z muzyki gwiazdzistej
Najdźwięczniejsze pochwyciwszy tony,
Wobec Boga, wybrzmij hymn wieczysty
Z duszy świętym ogniem rozwełnionej.
A pieśń twoja, pełna serca skarbów,
Jak świadectwo, na potomne wieki

Przylgnie mocno do Kaukazu garbów;
o niej może zasłyszysz daleki
Gór potomek!... [...]

(Do Władysława Strzelnickiego)

Góra to w tej liryce także miejsce spotęgowanych przeżyć patriotycznych. Jak niegdyś Mickiewicz starał się ze stepów akermańskich słyszeć „głos z Litwy”, tak Zabłocki wypytuje, czy z wierchołka Szach-dahu nie widać aby... Polski:

Może stojąc na Szach-dachu szczytach...
Po sterczących spławiasz wzrok granitach...
Zali Dniepru nie dosłyszysz gwaru?
Zali Polski nie dostrzeżesz krańców?

(Do Władysława Strzelnickiego)

Wątek ojczysty pojawia się też w pisanej w Carskich-Kołodcach *Dumce* i innych lirykach:

Nieś mię w stepy i od razu
Wskocz na śnieżny szczyt Kaukazu.
Mnie potrzeba gór,
Blasku, burzy, chmur.

¹¹⁶ *Ibidem*.

Lecz gdy stamtąd kraj ten zoczę,
Gdziem przepędził dni uroczne
Moich młodych lat,
Gdzie mi kwitnął świat!,—

Może łza natchnienia kanie;
Może w śpiącej duszy wstanie

Złoty marzeń rój...

Dalej koniu mój!!!

(*Dumka*, Carskie-Kołodce, 1838)

Prawdziwą eksplozję twórczą w życiu poety wywoła kontakt z górami Gruzji w maju roku 1842. Przemarsz Gruzińską Drogą Wojenną zaowocował wieloma utworami, które często powstawały dzień po dniu (*Na śmierć Feliksa Ordyńskiego* 18 maja; *Na wierzchołku Dżwaris Achmarti* czyli *Góry św. Krzyża* 19 maja; *Przylot anioła* 20 maja; *Do góralki* 21 maja; *Poranek w górach* 22 maja). Niektóre z nich są prawdziwymi arcydziełkami. Na uwagę zasługuje zwłaszcza hiperromantyczny utwór *Na wierzchołku Dżwaris-Achmarti*, czyli *Góry św. Krzyża* (19 maja), będący kwintesencją romantycznej estetyki gór i zarazem kulminacją poetyckiego talentu Zabłockiego.

Góra, a właściwie Przełęcz Krzyżowa, o której mowa w tytule, stanowi najwyższy punkt Gruzińskiej Drogi Wojennej (2379 m n.p.m.), łączącej Kaukaz Północny z Południowym, i wyznacza miejsce przecięcia tego głównego traktu z Pasmem Wododziałowym. Nazwa przełęczy pochodzi od krzyża, który około dziewięćset lat temu nakazał postawić tu król Gruzji Dawid IV Budowniczy. Zabłocki nie mógł go już jednak oglądać, gdyż zabytek ten nie zachował się do XIX w. i w roku 1824 Rosjanie zastąpili go nowym krzyżem, stojącym tam do dziś¹¹⁷. Miejsce, które stało się przedmiotem poetyckiej eksploracji, jest rzeczywiście urzekające i niezwykle malownicze; ze szczytu „świętokrzyskiej góry” roztaczają się spektakularne widoki na efektowne gardziele skalne oraz wąskie doliny sąsiednich rzek: Tereku i Aragwi. „Kamienny chaos” form przyprawia o zawrót głowy.

Wieszając się co chwila nad przepaści brzegiem,
Walcząc z burzą, ulewą, piorunem i śniegiem,
Stałem na wierzchołku świętokrzyskiej góry!
Nade mną jasny błękit, — a pode mną chmury
Przelewają się niby ocean bezbrzeżny;
Gdzieniedzie tylko nad nim wystrzeli szczyt śnieżny
I znów go mgły owioną. — Gdzieniedzie rozdzieli
Piorun łaską proroka tę otchłań topieli,

¹¹⁷ Zob. S. Adamczak, *op. cit.*, s. 80.

I w przepaści bezdennej widać przez chmurzyska
Jak się pieni Arakwa, jak Terek przełyska.
Lecz ich fal grzmiący łoskot tutaj nie dolata!

(*Na wierzchołku Dżwaris-Achmarti, czyli Góry św. Krzyża*, 19 maja 1842, Kobi¹¹⁸)

W wierszu pojawia się zarówno kanoniczny motyw sztuki romantycznej — kontemplacja na wierzchołku góry, znany z *Kordiana* Słowackiego czy *Pro-roctwa księdza Marka* Seweryna Goszczyńskiego, jak i najważniejsze elementy romantycznej ikonografii wierzchołka, modelowo przedstawione na obrazie Caspara D. Friedricha *Wędrowiec nad morzem mgieł*. W wierszu Zabłockiego odnajdziemy uderzająco podobną scenografię: postać samotnego wędrowca, stojącego w zadumie na skalistym szczycie nad „bezdenną przepaścią”, pod jego stopami „ocean bezbrzeżny” mgieł i chmur, wylaniające się z niego tylko gdzieś stożki gór. Świat ziemski pozostał daleko w dole, jest prawie niewidoczny, nawet jego odgłos już tu „nie dolata”. Silna poetyzacja górskiej przestrzeni, polegająca na wprowadzeniu metafory oceanu, morskiej „topieli” oraz biblijnego motywu rozstąpienia się wód Morza Czerwonego pod uderzeniem laski Mojżesza, nie zakłóca jednak konkretyzacji i realistycznego charakteru tego opisu. Poeta przywołuje bowiem geograficzną nazwę przełęczy oraz dwóch kaukaskich rzek, spiętrzonych w wąskich gardłach okolicznych dolin.

Pierwsze dwa wersy wiersza odnoszą się jednak do etapu poprzedzającego zdobycie szczytu, a mianowicie do tak często opisywanej w dziewiętnastowiecznych relacjach górskiej wspinaczki. Podkreślają ryzyko, które musiał ponieść śmiałek, by wdrzeć się do górnej sfery bytu¹¹⁹. „Wieszając się co chwila nad przepaści brzegiem”, balansował na granicy życia i śmierci. Był to zarówno sprawdzian jego sił oraz odwagi, jak i okazja do przekroczenia przypisanych człowiekowi granic, obwarowanych naturalnymi obawami i lękiem.

Zwraca uwagę silna hierarchizacja przestrzeni. Ważnym aspektem romantycznego podboju gór było opuszczenie przez człowieka bezpiecznej, domowej niszy ontologicznej, jaką była płaszczyzna nizin i dolin, i wdarcie się w rejony „nadludzkie”. W liryku odnajdziemy też motyw mocowania się z siłami i żywiołami natury, tak dobrze znany z młodzieńczych wierszy i *Sonetów krymskich* Mickiewicza.

Druga część wiersza jest zapisem intymnych emocji i doznań metafizycznych na szczycie. Obok pojemnego semantycznie motywu lotu pojawiają się tu słowa-klucze do romantycznej egzegezy księgi gór: wieczność, nieskończoność, Natura i Bóg.

Wierzchołek jest kosmiczną granicą w obrębie wszechświata, punktem styku dwóch sfer bytu: końcem świata ziemskiego i bramą do wieczności. Jak pisała Ewa Słoka:

¹¹⁸ Prawdopodobnie miejscowość Kazbegi przy Gruzjińskiej Drodze Wojennej.

¹¹⁹ Zob. E. Kolbuszewska, *Romantyczne przeżywanie przyrody*.

Ten widok „cudów przyrodzenia” prowadził [...] nader często do umocnienia opozycji „niskie”–„wysokie”. Doświadczając jej romantyczny poeta dostrzegał, iż piękny, przez człowieka podziwiany, ale i zamieszany świat w istocie jest obszarem nędzy i upodlenia. Wówczas zaś metafizyczne spojrzenie ponad przestrzenią i czasem, będące natchnionym wejściem w kosmiczny ład nadnaturalnego, boskiego porządku, przemieniało się w doznanie o charakterze religijnym¹²⁰.

U Zabłockiego pragnienie wzbicia się z „niskiej ziemi poziomych obszarów” do Stwórcy nie jest motywowane chęcią przeniknięcia boskich tajemnic, pokusą przekraczania granic, których człowiekowi przekraczać nie wolno, ale właśnie dojmującą potrzebą wyzwolenia się od „boleści” i „spodłonej ludzkości”. Jest *de facto* marzeniem o powrocie do raju¹²¹.

Wacław Kubacki nazwał ten piękny fragment, opowiadający o stopniowym wyzwaniu się człowieka z okowów świata i poszerzaniu obszaru jego wolności, „górkim wariantem Mickiewiczowskiego [...] Farysa”¹²²:

Tutaj mnie, wzniesionemu ponad burze świata
 Jakże lubo, jak lekko! — Tu słońca promienie
 Łamiąc się w bryłach lodu na tęczy strumienie
 Grają północną zorzą wśród dziewiczych śniegów;
 Jak słodko duchem pływać w tym morzu bez brzegów,
 Gdzie nie dojdzie pył życia burzliwej zamieci,
 Gdzie jęk ludzkiej boleści nigdy nie doleci.
 Żegnam was, niskiej ziemi poziome obszary,
 I spodłonej ludzkości niedołączne gwary,
 Już do was nie należę. — Poza świata kraniec
 Przedarłem się na powrót dawny stąd wygnaniec.
 Wieczność i nieskończoność objęły mnie wokół;
 Już czuję bicie serca Przyrody. — Jak sokół
 Uderzę tylko skrzydłem o krawędź tych złomów
 I zostanę się jeden z Panem Wszechogromów.

(*Na wierchołku Dźwaris-Achmarti, czyli Góry św. Krzyża*)

Ten niezwykle patetyczny, ale zarazem pozbawiony wszelkiej egzaltacji i sztuczności wiersz jest jednym z najpiękniejszych zapisów romantycznego doświadczenia przekraczania fizycznych granic przestrzeni i czasu. Zamyka go zapowiedź doznania mistycznego: spotkania z Bogiem twarzą w twarz. Majestat przedstawionych pejzaży górskich, perspektywa kosmiczna, atmosfera intymne-

¹²⁰ E. Słoka, *op. cit.*, s. 50.

¹²¹ „Doświadczanie Rosji bywa więc u niego zamknięte w formie topicznej powtarzalności [...]. Zwłaszcza wyraźne piętno odcisnęła idea dotycząca wygnania z Edenu”. J. Klaus-Wartacz, *op. cit.*, s. 223.

¹²² W. Kubacki, *op. cit.*, s. 117.

go wyznania, estetyczne i duchowe uniesienie, olbrzymia skala uczuć, otwarcie metafizyczne i całkowite niemal wyciszenie wobec Absolutu, a przy tym wszystkim wstrząsający autentyzm moralnego bólu nadają temu wyjątkowemu lirykowi największy ładunek wzniosłości w całym zbiorze kaukaskiej poezji Zabłockiego.

U kresu swej wędrówki po Kaukazie, 22 maja 1842 r., pod wrażeniem świeżego poranku w górach, poeta stworzył najbardziej afirmatywny wiersz o Kaukazie, nazywając go po raz pierwszy swą „nową ojczyzną”:

Jak tu chłodno, jak miło! o ziemio Kaukazu,
Ileż ty w sobie mieścisz tajemniczych cudów!
Jakże lubię te bryły omszonego głazu,

I dzikie męstwo twych ludów!

[...]

Jak lubię skały twoje obciążone śniegiem,
A u stop twych kwitnące doliny i sady!
Jak lubię rzeki twoje i po nad ich brzegiem

Ścielące się winogrody.

Jam upodobał w tobie, nowa ma ojczyzno!
Lecz czemuż tęsknem sercem wołam po kryjomu:
„Boże! daj okrytemu choć późną siwizną

Ujrzyć próg ojców mych domu”? [...]

(*Poranek w górach*)

Cytowane liryki zdecydowanie różnią się od przywoływanych w pierwszej części niniejszej rozprawy. Przede wszystkim samą postawą wobec gór: jest ona zdecydowanie bardziej aprobatywna, nawet jeśli wyraża strach lub zmęczenie. Choć pokazują góry o różnych porach dnia i roku, z różnych perspektyw (pejzaż górski, przeżycie szczytu, idealizacja doliny, górską rzeką, wodospad, mieszkańcy gór itp.), w różnych kontekstach emocjonalnych, estetycznych i filozoficznych (przeżycia metafizyczne, mistyczne, religijne, patriotyczne, miłosne, eschatologiczne itp.), to jednak jest to spojrzenie realistyczne, sporadycznie nawet idealizujące, często sakralizujące, ale zawsze silnie podbudowane odwołaniem do realiów geograficznych odwiedzanych krain. Niekiedy w lirykach pojawiają się elementy, które — popelniając pewien anachronizm — moglibyśmy nazwać impresjonistycznymi (jak mistrzowskie uchwycenie gry kolorów, zmieniających się światła i cieni) lub synestezyjnymi (efekty akustyczne, wizualne, zapachowe, smakowe). Górski Kaukaz Zabłockiego bywa też orientalny (*Lezginka*, „namazy” słowików, opisy wschodniego nieba, roślinności, motta z Hafiza itp.) lub, choć rzadziej, ludowy.

Nie mamy jednak wątpliwości, że jest to zawsze — na sposób romantyczny — górską przyrodą na wskroś przesycona ludzką duszą, przefiltrowana przez bardzo

osobiste, niekiedy wręcz intymne doświadczenia, poznawana w bezpośrednim kontakcie. Liryki Zabłockiego o kaukaskich górach pisane są po prostu sercem.

Oczywiście trudno dokonać sztywnego podziału tych wierszy na dwie grupy: perspektywy niekiedy mieszają się, nakładają, odwracają, nawet w obrębie jednego utworu. Jednak niewątpliwie obie wizje gór są w tej pisanej „za Kaukazem” poezji obecne.

* * *

Charles King, spisując w XX w. historię Kaukazu, konstatował:

Ton literatury poświęconej Kaukazowi oscyluje między triumfalizmem a tragizmem¹²³,

odnotowując tym samym pewien charakterystyczny rys tamtego obciążonego historycznie świata. Świata zasobności i zniszczenia, wzniosłości i degrengolady, barbarzyństwa i cywilizacji sięgających swymi korzeniami mitu.

W tych górach można było coś zyskać, [...] ale można też było wiele stracić. Kaukaz rodził, ale i pożerał to, co najwznioślejsze. [...]

Pobyt na Kaukazie oznaczał życie na krawędzi, na granicy cywilizacji, przyzwoitości i ludzkich uczuć, gdzie zasady kulturalnego społeczeństwa już nie obowiązują, a barbarzyństwo już jest¹²⁴.

Owa ambiwalencja widoczna jest też w literaturze pięknej dedykowanej tej ziemi i tym góróm. Widzimy ją także u Zabłockiego.

Joanna Klaus-Wartacz, analizując obrazy Rosji w jego zesłańczych lirykach, puentowała:

Kaukaz Zabłockiego to kraj leżący wszędzie i nigdzie, szary i zimny, ale, co, ważne, zderzany z Kaukazem diametralnie innym — zachwycającym i uwznioślającym pięknem swej przyrody.

Na antypodach szarej, beznadziejnej rzeczywistości symbolizującej tragedię izolacji Zabłocki kreuje zgoła odmienny, olśniewający krajobraz ziem zagarniętych przez Rosjan. Za pośrednictwem poetyckich opisów stwarza mapę miejsc najpiękniejszych, rozsianych w różnych zakątkach Kaukazu, a adnotacje wskazują nazwy miejscowości, krain, pasm górskich i szczytów. [...]

To począwszy od pierwszych zesłańczych tekstów, erupcja zachwyty nad kaukaskim krajobrazem, sprzężona z silnie odczuwanym uczuciem chwilowego szczęścia, erupcja — [...] cały czas konsekwentnie kontrastowana, niekiedy w obrębie jednego wiersza, z ciemnymi opisami zesłania. [...]

¹²³ Ch. King, *op. cit.*, s. 10.

¹²⁴ *Ibidem*, s. 115–116.

Kaukaz Zabłockiego jest więc złożony z dwóch wzajemnie wykluczających się ujęć, stanowiących o poetyckiej kreacji zesańczego świata. W świecie tym bez wątpienia najważniejsze są odczucia, a towarzyszący im krajobraz zesłania odzwierciedla duchowy, niejednorodny świat wewnętrzny bohatera, którego emocje, podobnie jak tworzące dla nich tło natura, rozpięte są między smutkiem i radością, brzydotą i pięknem¹²⁵.

Dwoistość tę dostrzeżemy u Zabłockiego nie tylko w obrazach Kaukazu rozumianego jako kraina geograficzna, lecz także w obrazach samych gór:

Stosunek do gór jest u niego ambiwalentny — od gniewu, strachu, odczucia grozy, po wzruszenie pięknem¹²⁶.

Nie chodzi jednak wyłącznie o to, że góry budzą w poezji Zabłockiego różne, czasem nawet wzajemnie wykluczające się uczucia, że przyjmuje on wobec górskiego krajobrazu różne postawy estetyczne, jak zachwyt i lęk. Taka antynomia cechowałaby nie tylko wizerunki Kaukazu, lecz także wszystkich innych gór „sportretowanych” w literaturze czy sztuce, ponieważ wyzwalają one w każdym niemal widzu równocześnie podziw i przerażenie. Owa dwubiegunowość cechuje — jak zauważyli niegdyś Edmund Burke, Friedrich Schiller i Immanuel Kant — najwyższy rodzaj doznania estetycznego dostępnego człowiekowi — wzniosłość.

W przypadku literackiego wizerunku gór Kaukazu w poezji Zabłockiego chodzi o coś więcej; ambiwalencja obrazu jest tu szczególnie wyrazista, zasadnicza, pogłębiona i, co najważniejsze, uzasadniona nie tylko estetycznie. Rozdźwięk estetyczny (zachwyt-groza) idzie w parze z rozdarciem człowieka (płaszczyzna antropologiczna) i rozdarciem ludzkiej historii (płaszczyzna historiozoficzna). Pęknięcie przebiega przez wszystkie sfery myślenia: estetyczną, antropologiczną i historiozoficzną. Widziane przez pryzmat romantycznego historyzmu góry Kaukaz są przede wszystkim polską i osobistą przestrzenią doloryczną (*locus doloris*). I choć w poetyckich wizjach ich szczytów, przełęcz, dolin i rzek nietrudno zidentyfikować klisze i scenariusze dobrze już znane, typowo romantyczne lub preromantyczne¹²⁷ (jak postawa metafizyczno-uczuciowa, antropocentryzm, animizacja, antropomorfizacja, monumentalizacja i wertykalizacja gór, wszystkie romantyczne modele „przeżycia szczytu”), choć góry te ewokują podobne jak u innych twórców tamtych czasów pojęcia: wieczność, nieskończoność, Bóg, natura, metafizyka, mistycyzm, samotność, wolność itp., to jednak trzy doświadczenia — zniewolenia, depresji i bólu, jakie stały się na Kaukazie udziałem autora przywołanych wierszy, budują zupełnie inną niż znana ze strof naszych piewów gór Zachodu, dalekiej Północy

¹²⁵ Zob. J. Klausa-Wartacz, *op. cit.*, s. 225–226, 228.

¹²⁶ D. Ossowska, *Tadeusz Łada-Zabłocki — poeta kaukaski*, http://kaukaz.upjp2.edu.pl/ksiegozbiór_1/poezje_tadeusz_łada_zablocki.html#_DWA__OBRAZY.

¹²⁷ O sposobach przeżywania gór przed romantyzmem zob. J. Woźniakowski, *Góry niewzruszone. O różnych wyobrażeniach przyrody w dziejach nowożytnej kultury europejskiej*, [w:] *idem, Pisma wybrane*, wyb., wstęp i oprac. N. Cieślińska-Lobkowicz, t. 2, Kraków 2011, s. 330.

czy Południa semantykę krajobrazu, tworząc obraz bezprecedensowy, jakże odmienny od romantycznego wariantu „alpejskiego” czy „tatrzańskiego”.

The Caucasus Mountains in Tadeusz Łada-Zabłocki's exile poetry

Summary

Among the Polish exiles to the Caucasus in the 19th century the greatest master of mountain themes seems to be the most eminent representative of the so-called “Tbilisi Group”, Tadeusz Łada-Zabłocki, in whose collection *Poetry of the Third Period. Written Beyond the Caucasus. 1838–1845* (Petersburg 1845) no fewer than 31 (out of 40) poems were directly or indirectly associated with the mountains. The poet got to know the geographical and cultural realities of the Caucasus (mountain tops, passes, valleys and rivers, mountain shrines, nature's curiosities etc.) very well during his wanderings over the region lasting several years (as a soldier he travelled across today's Georgia, Dagestan, Chechnya, Armenia and its border with Turkey and Persia).

Zabłocki's mountain poetry is clearly ambivalent. On the one hand, the Caucasus is presented in it as a funeral space, the setting for the tragedy of captivity and extermination, an ominous border separating the exiles from their homeland and their loved ones. Zabłocki's is a peculiar, deeply pessimistic, even depressive, variant of the Romantic mountain landscape. His vision is both mythologised and literary, stemming from an experience of the landscape through an archetypal cultural tradition (the Prometheus myth). Other poems, on the other hand, are characterised by an approving, even affirmative attitude to the mountains. However, it is difficult to divide the poems strictly into two groups: perspectives sometimes merge, overlap and get reversed even within one piece.

In Zabłocki's poetic visions of the summits, passes, valleys and rivers of the Caucasus it is not difficult to find well-known clichés and scenarios, typically Romantic or pre-Romantic (like a metaphysical and emotional attitude, anthropocentrism, animisation, anthropomorphisation, monumentalisation and verticalisation of the mountains, all the Romantic models of “experiencing the summit” etc.). Like other mountains, the Caucasus Mountains, too, evoke in works by authors from that era notions like eternity, infiniteness, God, Nature, nature, mysticism, loneliness, freedom etc. They are hyperpoetic and hierophantic. However, the poet's experiences of captivity, depression and pain in the Caucasus build semantics of a landscape completely different from the one known from the works of our bards eulogising mountains of the West, far-away North or the South, creating an unprecedented landscape, completely unlike the Romantic variant of the “Alps” or “Tatras”.

Keywords: mountains, Caucasus, exile, history, lyric poetry